Nr 49 (z dod. por.). Dnia 18 lutego. Sobota. Dnia 6 (18) lutego 1888 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym):

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

KONKURS NIEUSTAJĄCY.

W ubiegłym tygodniu, na trzeci z kolei konkurs nieustający, nadesłano prac 17. Przytaczamy tu godła, pod któremi je otrzymaliśmy, wraz z treściwą opinją o każdej.

1) **„Vanitas vanitatum"**: razi przesadnym pesymizmem i wymuszonym humorem.

2) **„Egeus"**: niepozbawiona humoru, ale za to pozbawiona formy literackiej.

3) **„Niech każdy pisze, co może, a prawda sama się ułoży"**: szara gawęda, nie wyczerpująca nawet spraw bieżących tygodnia; forma słaba, język często wadliwy, dowcip niesmaczny.

4) **„Amicus Plato"**: wybór faktów staranny i umiejętny, szkoda tylko, iż silenie się na naśladownictwo i zużyte dowcipy obniżają wartość całości.

5) **„Neminem captivabimus nisi jure victum"**: jest to luźna pogadanka bez szerszych poglądów na sprawy, o które potrąca.

6) **„Choć bieda, to hoc"**: zestawienie kilkunastu faktów bez oświetlenia krytycznego nie czyni jeszcze feljetonu!...

„Mój pogląd": zadużo wykrzykników, zamało treści...

8) *„Czyń każdy w swojem kółku, co każe duch boży,*
„A całość sama się złoży..."

Djalog niepozbawiony lekkości i sprytu, porusza jednak sprawy i wypadki zbyt pobieżnie.

9) **„Paradoks"**: poglądy trzeźwe, tendencja szlachetna, całość jednak zdradza dyletantyzm pióra.

10) **„Bezimienny"**: obraca się w tematach zbyt jednostronnych; jest to raczej kronika rolnicza, niż ogólna.

11) **„Przy sposobności"**: uwagi na temat pism postępowych, nie odpowiadające warunkom zwykłego feljetonu, tembardziej kroniki tygodniowej.

12) **„Pro publico bono"**: jakkolwiek miejscami niepozbawiona humoru, jest to jednak prawdopodobnie pierwsza próba niedoświadczonego pióra.

13) *„Krzycz, płacz, jak czajka,*
Nie przyjdzie bajka."

Rozwlekła gawęda o dowcipie, handlu „cyganami", konkursie nieustającym itp., kończąca się wykrzyknikiem: „Więc mój feljeton niech idzie do kosza, a mnie, sługę swego, chowajcie w sercach i pamięci"... Zgoda!

14) **„Az"**: jeżeli mamy zdanie wyrazić szczerze, powiemy krótko — szkoda czasu i atłasu...

15) **„A może?..."**: pełen humoru, lecz tylko... urywek kroniki. Zachęcamy do dalszych prób!

16) **„Bez godła"**: zdradza pióro literackie, któremu jednak w formie brak werwy, a w dowcipie swobody.

17) **„Ryba"**: po wstępie, nacechowanym spokojnym, lecz szczerym humorem, kronika szybko wpada w ton kaznodziejski i gawędziarski.

Żadna z podanych powyżej 17-tu kronik do druku zalecona nie została.

— W kościele N. Marji Panny na Nowem-Mieście jutro, o godz. 8-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa w kaplicy Matki Boskiej.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie solenna wotywa na intencję członków archikonfraternji literackiej.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej odprawioną będzie uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— Ku czci św. Walentego, którego uroczystość przypadała w d. 14-ym b. m., odprawione zostaną w dniu jutrzejszym solenne nabożeństwa odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami i nieszporami w kościołach: św. Ducha (po-paulińskim) i N. Marji Panny na Nowem-Mieście.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 4-ej po południu, odbywać się będą nabożeństwa pasyjne w kościołach: Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), św. Marcina (po-augustjańskim), św. Krzyża, św. Aleksandra, Wszystkich Świętych, św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej i na Powązkach, N. Marji Panny na Nowem-Mieście, św. Antoniego (po-reformackim), św. Trójcy (po-trynitarskim), Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim), śś. Piotra i Pawła, Najśw. Marji Panny Łaskawej (po-pijarskim), św. Kazimierza na Tamce, św. Ducha (po-paulińskim) w języku niemieckim, N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze, oraz w kaplicach: szpitala Dzieciątka Jezus i Towarzystwa dobroczynności.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewaną zostanie litanja o Sercu N. Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Czy i w jakim kierunku toczą się rokowania, zmierzające do przecięcia węzła gordyjskiego kwestji bułgarskiej, o tem dziś jeszcze nikt, nieobdarzony pretensją do posiadania daru jasnowidzenia politycznego, nic orzec nie zdoła. Takie sensacyjne pogłoski, jak rozpuszczona przed dwoma dniami przez *Tagblatt* wiedeński, nie mają wśród poważnego ruchu dyplomatycznego żadnej wartości, sprowadzone też zostały do właściwej miary przez *Aj. północną*.

Zanim przeto z poważniejszych i czystszych źródeł dowiemy się cokolwiek o treści toczących się podobno rokowań w kwestji bułgarskiej, pożyteczniej jest ograniczyć się na rejestrowaniu takich przynajmniej faktów, jakiemi są rozumowania inspirowanych gazet i wynurzenia publiczne wpływowych ministrów. Najwięcej światła rzucają na sytuację w tej chwili świeży artykuł *Norddeutsche allgemeine Zeitung*, tudzież mowa francuskiego mini-

---

Goście w Śmietnikowie.

Już to równie wspaniałego dworu *vel* pałacu, jak w Śmietnikowie, w całej okolicy nie znajdzie—chociaż są tacy, co utrzymują, że lepiej podziwiać go z wierzchu, niż wewnątrz do niego zajrzeć.

Nie wierzmy jednak plotkom i przekonajmy się o tem osobiście.

Wszedłszy głównemi drzwiami, dostajemy się do przedpokoju, obszernego, widnego, z kamienną posadzką i krętemi schodami, prowadzącemi do gościnnych pokoi na piętrze.

Tu wspaniały przedpokój zapowiada wielkopańską siedzibę, bo posiada nawet konsolę z lustrem, a na niej grzebień i szczotkę, tylko, że przedmioty te przedstawiają się, jako weterany swego gatunku, grzebień bowiem posiada zaledwie siedem zębów, a szczotka, pozbawiona trzonka, w równie opłakanym znajduje się stanie. Bądźmy jednak wyrozumiałymi: straty te poniosły one w usługach publicznych!

Oprócz konsoli z „garniturem", znajdujemy tu eleganckie wieszadła, nieco nadwerężone, i parę wazonów do kwiatów, zapełnionych w tej chwili materjalem, który pospolicie śmieciami nazywają.

Po nad tem wszystkiem wznosi się dusząca woń cebuli, której źródła szukać należy pod ogromnym stołem, założonym różnego gatunku nasionami.

Nadmienić wypada na pochwałę dziedziczki Śmietnikowa, że, jako „zawolana gospodyni", resztę cebuli, nie mogącej się pomieścić na strychu, ułożyć tu kazała dla przesuszenia.

Na prawo z przedpokoju wchodzi się do salonu, który dekorują: aksamitne meble, złocone lustra, marmurowe konsole, piękne lampy—wszystko świadczące o zamożności domu.

Na ścianach, udrapowanych gdzieniegdzie powiewnemi... pajęczynami, pozawieszano obrazy. Jeden z tych obrazów, oberwawszy się z jednego haka, wisi tylko na drugim, wskutek czego przybrał położenie ukośne. Na złe mu to nie wyszło, ukośność ta bowiem rozwesela smutną treść obrazu, przedstawiającego śmierć Czarnieckiego.

Całości dopełniają firanki o barwie — wątpliwej.

Jeżeli w przedpokoju przekonaliśmy się o gospodarności pani Bronisławy, to tutaj znów musimy podziwiać dobre jej serduszko, bo oto na aksamitnej kanapie w otworze, uformowanym wskutek rozdarcia się pokrycia, biała kotka karmi sześcioro kociąt. Sprytna mama tak umieściła swoje potomstwo, że zaledwie łebki im widać z... kryjówki. Ciepło tam być musi i wygodnie tym ślicznym maluchnym figlarzom...

Nie możemy też odmówić pani Bronisławie zmysłu ekonomicznego.

Wiedząc, jak nieoględnie służba obchodzi się z meblami przy trzepaniu, omiataniu itp. manipulacjach, zaniechać widocznie kazała wszelkich czynności porządkowych, wskutek czego wszystko w salonie przybrało melancholijną barwę popielatą.

Na lewo z przedpokoju znajduje się gabinet czyli t. zw. „kancelarja" pana z biurkiem, bibljoteczką i różnemi przyborami myśliwskiemi, symetrycznie porozwieszanemi na ścianie.

Kilkaście rzadszych okazów ptactwa, starannie wypchanych, świadczą, iż nie od parady wisi tu morderczy arsenał dubeltówek, lankastrówek itp.

Pokój ten wyglądem swoim uderzająco różni się od innych, a to wszystko z powodu nieprzełamanego uporu pana Józefa, który wiecznie niedelikatnie „chce mieć ład, choć w swoim kącie". Ztąd najzwyczajniej w świecie książki mieszczą się tu w bibljotece, atrament w kałamarzu itd.; jednem słowem wszystko bardzo pospolitym sposobem znajduje się na swojem miejscu.

W obocznej za to sypialni panuje wszechwładnie szyk, pomysłu i wykonania samej pani.

Piękne orzechowe łóżka, obficie zapełnione pościelą, mimowoli zmuszają każdego świeżo przybyłego do obejrzenia się za chorymi lub rekonwalescentami.

Tualeta zajmuje całą przestrzeń między oknami, a na niej pełno różnych drobiazgów. Tualeta wskutek tego robi wrażenie gablotki z wykopaliskami starożytnej ceramiki, gdyż widzimy tu: figurki bez głów i rąk, flakony poutrącane i t. p. niedobitki. Lichtarze srebrne wyprowadzają nas tylko z tego błędu swym świeżym fasonem oraz świece, oblepione obficie steatryną.

Kołyska z ułamanym biegunem, dwa łóżeczka dziecięce, umywalnia z bogatym, ale poobtłukiwanym garniturem dopełniają umeblowania sypialni. Zapomnieliśmy jeszcze o szezlongu, który w tej chwili z wnętrzności swoich dostarcza dzieciom materjału na piłki włosiane.

I znów musimy podziwiać wysoką oszczędność pani Bronisławy, widząc łóżka, krzesła itd., prawdopodobnie dla ochrony poobwieszane kwadratowemi białemi płatami, które jednak, w sposób nie zrozumiały dla nas, wydają się nieco—wilgotnemi.

Minąwszy sypialnię, przechodzimy jeszcze kilka pokoi, których właściwego przeznaczenia domyślić się trudno, gdyż wyglądają, jak gdyby się ztąd wyprowadzano lub wprowadzano.

Kuchnia, przytykająca do stołowego pokoju, obszerna jest i widna, ale sufit jej i ściany znajdują się w niepodzielnem posiadaniu—much.

Na podłodze, miejscami powyrąbywanej, miejscami znowu powypalanej, widzimy: kilka talerzy, o wyższem pochodzeniu, wylizywanych zawzięcie przez psy; stos srebrnych noży, przygotowanych widocznie do czyszczenia, które potykająca się kucharka coraz dalej nogą odsuwa; stos różnych rzeczy, trudnych do rozpoznania, w których grzebie czubata kura, drobnem otoczona potomstwem; kupę kartofli i obierzyn; stertę zabitego ptactwa, oczekującego dalszych operacyj, upoważniających do wstąpienia na rożen itd. itd.

W tem to miejscu możemy poznać dziedziczkę Śmietnikowa, która właśnie stara się uspokoić kłócące się ze sobą niańkę i kucharkę.

stra spraw zewnętrznych, Flourensa, wygłoszona do wyborców w Briançon.

Oto pierwszy z owych „dokumentów" chwili:

„Stan chronicznej słabości—powiada organ kanclerski—której uległ międzynarodowy rozwój stosunków politycznych w Europie, napełnia rządy i ludy uczuciem niepokoju, ciążącego ołowianem brzemieniem na umysłach i nie pozwalającego przewidzieć, w jaki sposób i za pomocą jakich środków pożądane przywrócenie prawidłowego stanu rzeczy dałoby się uskutecznić.

„Dalszem i swobodniejszem spojrzeniem obdarzeni politycy czują to doskonale, że kuracja gwałtowna, do której popycha pewna dobrze znana propaganda, byłaby może gorszą jeszcze od istniejącego zła; pracując wszelako z całej siły nad zażegnaniem katastrofy, muszą oni zarazem zgodnie z obowiązkiem swoim gorliwie nad tem czuwać, ażeby powierzonych swojej pieczy żywotnych interesów bez przygotowania i w zagrożonej *a priori* pozycji nie wydali na łup możliwych w każdym razie, lekkomyślnych zamachów. Wytworzona dziś sztucznie równowaga pomiędzy wywrotowemi i zachowawczemi dążeniami nie jest trwałą, lecz zmienną (*labiles*), nie znoszącą najlżejszej zmiany w ugrupowaniu służących jej za podporę żywiołów. Czy i w jaki sposób do poprawienia tych stosunków rękę przyłożyć można, od tego zależy ukształtowanie się położenia europejskiego w najbliższej przyszłości."

A mowa ministra Flourensa w swojej autentycznej formie tak się przedstawia:

„Jeżeli istotnie w rozmaitych czasach zdołałem godności Francji zjednać szacunek, nie należy zasługi tego przypisywać skromnemu człowiekowi, który wpośród trudnych warunków przyjął na siebie ciężką odpowiedzialność za kierunek polityki zewnętrznej, lecz całemu narodowi. Jeżeli uprawnione moje żądania odnosiły skutek, to dlatego, że po drugiej stronie uczuwano, iż w piersi ministra spraw zewnętrznych bije serce francuza (oklaski) i że jednakowo z tem sercem bije serce całej Francji, silne w swojem prawie, w swojem umiarkowaniu i spokoju, w swoich wolnomyślnych instytucjach, z któremi nierozerwalnym węzłem się zespoliło (długotrwałe grzmiące oklaski).

„Te uczucia, moi panowie, przywiodły mnie tutaj. One to kazały mnie przenieść kandydaturę w Wyższych Alpach po nad wszelkie inne, zaszczytnie mnie ofiarowane. One to skłoniły mnie, abym do departamentu tego obrał drogę przez część jego graniczącą z Włochami i żebym początek zrobił w Briançon.

„Wszystko uderza i wzrusza mnie w tem mieście: jego położenie wysuniętego najdalej szyldwacha naszego na włoskiej granicy, wierność jego mieszkańców dla rzeczypospolitej, jego duma patrjotyczna.

„Pan mer wspomniał tutaj przed chwilą o projektach, mających na celu rozprzestrzenienie środków obronnych miasta, tudzież rozwój jego dobrobytu. Byłoby niegodnem mojego charakteru, kupować wasze głosy przyrzeczeniami. Francuzom, patrjotom, pragnę zawdzięczać mój wybór. Ale jako francuz, jako patrjota, zajmowałem się już temi projektami i w tym podwójnym charakterze zajmę się niemi gorliwie i w przyszłości, bez względu na wyrok, jaki wydadzą wasze głosy."

Wiadomo z dzisiejszych naszych depesz paryskich, że mowa p. Flourensa w Briançon była przedmiotem drastycznych uwag na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych i wywołała nawet wniosek, mający na celu zapobieżenie w przyszłości podobnym manifestacjom wyborczym będących u steru ministrów. Wniosek wywołał z ust ministra spraw wewnętrznych, Sarriena, zapewnienie, iż rząd zachował najzupełniejszą neutralność wobec wynurzeń swojego kolegi, a tem samem nie przyjmuje żadnej za nie odpowiedzialności.

A tymczasem włosi z upojeniem powtarzają frazes, wygłoszony w Genui przez admirała eskadry angielskiej, Hevetta:

„Uczucia, wiążące nas, mogą wyrazić się praktycznie w przyszłości współdziałaniem floty angielskiej i włoskiej."

Br. Z.

Uroczystości rzymskie.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego.*)

(Dokończenie.)

Wystawa watykańska otwartą została stanowczo w dniu 23-im stycznia; ale galerja pancerzy nie jest dotychczas gotowa, bo nowe ciągle dary nadchodzą.

W przeddzień beatyfikacji wielebnego Ludwika Grignon z Montfort Ojciec św. przyjmował deputację amerykańskich Stanów Zjednoczonych, która oddała Papieżowi dar prezydenta Stanów Zjednoczonych, p. Cleveland'a, i list kardynała Gibbons'a, prymasa tego kraju, winszujący Ojcu św. jubileuszu w imieniu prezesa. Dar zaś stanowi odpis konstytucji Stanów Zjednoczonych na pergaminie w kształcie księgi. Każda stronica obwiedziona jest dokoła kunsztownem malowidłem, a wszystkie razem są zawarte w misternej aksamitnej okładce lub raczej tece, której się trzymają za pomocą złotych łańcuszków.

Ojciec św. przyjmował także p. Flores'a, nadzwyczajnego posła rzeczpospolitej Równika, który mu doręczył urnę kryształową, zawierającą orędzie za wolnością Kościoła, które nieboszczyk prezydent tejże rzeczpospolitej, Garcia Moreno, miał właśnie odczytać przy zagajeniu zgromadzenia narodowego kiedy go zamordowano. Własnoręczne to orędzie zbroczone jest krwią prezydenta-męczennika. Do urny tej był dołączony dar broni dzikich indjan, przysłany Papieżowi przez panią Caamano, żonę teraźniejszego prezydenta rzeczpospolitej.

Papież udzielił również posłuchania pielgrzymce brazylijskiej pod wodzą księdza Ponce di Léon, biskupa z Goyaz, i dwóch brazylijskich posłów, którzy ofiarowali Jego Świętobliwości rozmaite dary.

Miał podobnież posłuchanie ksiądz Theuret, biskup z Monaco we Włoszech, który doręczył Papieżowi, wraz z listem własnoręcznym księcia Grimaldi'ego Karola III-go, panującego w Monte-Carlo, prześliczny i arcykosztowny krzyż pasterski. Biskupowi, jako nadzwyczajnemu posłowi, towarzyszył poseł zwyczajny księstwa Monaco, hr. Wegner, z p. Faustim, sekretarzem poselstwa.

Biskup z Luçon ofiarował Ojcu św. w imieniu wandejczyków szczerozłoty szmelcowany różaniec, wartości przeszło 30,000 franków.

Przybyła też pielgrzymka szwajcarska, złożona z przeszło trzystu członków, której przewodniczą: ksiądz Castelli, biskup z Tessinu, p. Benzieger, radca narodowy, monsignor Weck, przedstawiający władze kantonu friburskiego, p. Bringermer, dawny *laudmann* ze Schwitzu itd. Ojciec św. przyjmie szwajcarską pielgrzymkę w niedzielę 29 b. m.

We czwartek Ojciec św. przyjmował naprzód księdza Stefana Azariana, patrjarchę ormjańskiego konstantynopolskiego, a po nim komitet międzynarodowy dygnitarzy i oficerów rozlicznych orderów papieskich, któremu przewodniczył wicehrabia Oskar Poli. Ten w imieniu swoich towarzyszy i mocodawców podał Ojcu św. adres komitetu na ogromnym półmisku z ceramiki, ozdobionym herbem papieskim, dokoła którego wyobrażone są rozmaite oznaki orderowe. Jako dar zaś jubileuszowy, komitet ów złożył Papieżowi krzyż na długiem drzewcu, który przed nim noszą w procesjach.

Ojciec św. dawał także w tych dniach posłuchanie deputacji brazylijskiej, prowadzonej przez ks. Gonzalvez'a, biskupa z Goyazu, a złożonej z panów i pań najwyższej arystokracji brazylijskiej, z dwóch posłów do izby prawodawczej, z wielu duchownych i z 16-tu młodzieńców, kształcących się obecnie w Rzymie w seminarjum południowem amerykańskiem.

W niedzielę odbyło się uroczyste posłuchanie pielgrzymki szwajcarskiej. Składała się ona z prze

---

— Bo i proszę jaśnie pani, czy ma ona o co tak dunderować, o tę trochę wody? — tłómaczy kucharka. — Że tam te pare śklanków umyłam w jej wanience, to zaraz tak wojować... la Boga!

— O! ona zawsze musi mieć rację. Codzień to samo mi robi. Myślę sobie: tera dziecko śpi, to se przepiorę. Taka doskonała woda od kąpieli, a ta buch! śklanki, talerze, wszystko mi w wanienkę wpakowała—broni się znowu niańka.

— No, uspokójcie się, nie róbcie piekła; wiecie, że dziś robota. Ot, już czwarta, niedługo i goście zjeżdżać się zaczną, a tu wszystko w lesie—mityguje powaśnione strony jaśnie pani.

Co prawda, pani Bronisława straszy tylko chyba służące przyjazdem gości, gdyż ani wygląd mieszkania, ani samej gospodyni nie na prowadzają na podobne przypuszczenia.

Gospodyni w przydeptanych pantoflach na bosych nogach, w kolorowej spódnicy, w białym (nieco wątpliwie) kaftanie, zapiętym szpilkami, z włosami skręconemi i mimo przypięcia sterczącemi około głowy, nie może przecież oczekiwać przybycia gości...

Jeszcze pani Bronisława nie wyszła z kuchni, gdy się dał słyszeć tubalny głos, dochodzący ze stołowego pokoju:

— Cóż u djabła! Jeszcze kawy nie ma?

— Kawy? czy nie macie jeszcze kawy, Pawłowo? — zapytuje kucharki zakłopotana dziedziczka.

— O rety! na szczęt o kawie zapomniałam; bodajto licho wzięło. Moja Marcinowo — prosi słodziutko kucharka — zmielcie mi kawę; ja wstawię wodę to i duchem kawa się ugotuje.

Po długiem czekaniu zjawia się nareszcie kawa. Wszyscy zabierają się do niej z apetytem, przyczem pani Bronisława oznajmia mężowi, że trzeba posłać konie po państwa Adamów, mieszkających w mieście, o trzy mile od Śmietnikowa odległem.

— A to nie mogłaś mi tego wcześniej powiedzieć. Teraz trzeba gnać konie, kiedy wysłane wcześniej powoli sobie zajść mogły.

— A czy to ja mało mam na głowie!—odpowiada strofowana małżonka.

Pan Józef nic nie mówi, tylko, wzruszywszy ramionami, wychodzi na podwórze, gdzie donośnym głosem wydaje rozkazy stangretowi.

— A może czego potrzeba z miasta?—przypomina żonie, powróciwszy.

Zagadnięta zaczyna się namyślać

— Prawda, potrzeba żelatyny—mówi po chwili—poczekaj, dowiem się ile—i wybiega do kuchni.

— Żelatyny białej cztery łuty, czerwonej cztery łuty, czekolady funt—dyktuje po powrocie.

— No i cóż dalej? może już koniec?

— Proszę pani, ani kropli nafty nie ma — mówi wpadająca do pokoju Marcinowa.

— A, to i nafty.

— No, to i świec pewno potrzeba, bo znowu nie będą mieli przyczem grać w karty — przypomina pan Józef.

— A, tak i świec—dodaje pani.

— Więc już nic więcej?

— Zdaje się, że chyba już nic.

Pan Józef zabiera się do wyjścia, ale zatrzymuje go żona.

— Ale, ale, mój Józiu, jeszcze cukru, bo ani kawałka nie ma, i cytryn parę, i laskę wanilji, i rodzynków do sosu. Ach prawda! byłabym na śmierć zapomniała o herbacie!

— No, to ja widzę, że końca tej litanji nie będzie dzisiaj. Już to Adasiowie prędzej, jak na dziesiątą, tu nie będą. Zanim on konie popasie, zanim porobi sprawunki, zejdzie ze dwie godziny. Bodajto takie gospodarstwo!—mniej łagodnie dodaje małżonek, wychodząc z pokoju.

Pani Bronisława tymczasem, rzuciwszy okiem na zegar, widzi, że już piąta; chwyciwszy się więc za głowę, wybiega do kuchni.

— Pawłowo! Pawłowo! już piąta!

— A no więc cóż z tego, proszę jaśnie pani!

— Cóż się pytacie, niedorajdo! Cóż to, nie wiecie, że dziś goście?

— Więc cóż?

— Więc się śpieszcie.

— Z czem?

— No, ze wszystkiem!

Kucharka mruczy, a pani, nie słuchając jej, wybiega z kuchni.

W miarę zbliżania się przyjazdu gości, panią Bronisławę opanowywa jakaś gorączka. Biega z pokoju do pokoju, wykrzykując na służbę i zachęcając ją szturchańcami do „myślenia o gościach".

Znalazłszy się w salonie, w niedelikatny sposób obchodzi się z kocią rodziną, skazując ją na banicję z dotychczasowego siedliska; następnie przywołanej pokojówce każe „zetrzeć kurz choć z grubszego". Ma nawet zamiar poprawić położenie dogorywającego Czarnieckiego, ale, przypomniawszy sobie w porę, że sąsiedzi mieli już czas przyzwyczaić się do tej pozycji obrazu, zostawia go w spokoju, bo szkoda czasu na „głupie grymasy".

— Nastka! Nastka!—słychać ją po chwili—biegaj duchem po ogrodowego. Powiedz mu, że dziś będą goście; niech się ubierze w liberję na wieczór.

Nawiasem dodać musimy, że w Śmietnikowie obecnie ogrodowy pełnił także obowiązek lokaja podczas pobytu gości, a to z tej przyczyny, że dziedziczka nie mogła jakoś sobie dobrać lokaja, któryby tak lekko puszczał w niepamięć oznaki niezadowolenia jaśnie pani, jak to umiała służba żeńska...

Na nieszczęście, ogrodowy do apelu stanąć nie może, gdyż „dostał ograżki, leży i okrutnie się trzęsie"—jak mówi Nastka, od niego powracająca.

— Jak on śmiał!—zapędziła się jaśnie pani, ale zorjentowawszy się, poprawia się:

— Jak on śmiał nie dać znać o tem!

Do tylu już kłopotów przybywa pani Bronisławie ten jeszcze, kto dzisiejszego wieczora reprezentować będzie herby dwóch połączonych rodzin, wybite na guzach przy liberji. Jako szlachcianka z dziada pradziada, nie może przecież dopuścić do takiego skandalu, iżby goście jej obsługiwani byli przez sługusa w „cywilnych" szatach.

— Nastka! biegaj po Mateusza—wykrzykuje nagle, nową oświecona myślą.

Przybyły Mateusz, fornal, skłoniwszy się do nóg

szło 600 osób, na których czele stali biskupi szwajcarscy: ks. Mermillod, wymowny i głośny biskup z Lozanny i Genewy, ks. Egger z Saint-Gall, ks. Molo, biskup *in partibus*, administrator djecezji Tessinu, p. de Weck, radca stanu z Fryburga, hr. Teodor de la Rive, cały zastęp szwajcarskich dziennikarzy itd.

Posłuchanie odbyło się w lożach czyli krużgankach Rafaela, długiej oszklonej z jednej strony galerji. Przybycie Papieża powitane było hymnem szwajcarskim, który śpiewali uczniowie szwajcarscy „Propagandy" i germańskiego seminarjum. Ks. Mermillod i hr. de Courten, dowódzca straży szwajcarskiej, odczytali obaj osobne adresa. Ojciec św. odpowiedział długą francuską mową.

Jutro Ojciec św. daje uroczyste posłuchanie pielgrzymom irlandzkim.

Oprócz prześlicznego brylantowego, niezmiernej wartości, krzyża z brylantowym łańcuchem, jaki rzeczpospolita kolumbijska przysłała Papieżowi i o którym nadmienię, mówiąc o wystawie, minister pełnomocny tego kraju przy Stolicy św., p. Velez, otrzyma wkrótce, jak mi sam mówił, aparat kościelny, na którym znajduje się 10,000 drogich kamieni! *Dobrogost.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Graždanin* donosi, iż w celu powiększenia wpływu rządu, jako akcjonarjusza, na koleje prywatne, postanowiono powiększyć ilość akcyj, należących do skarbu.

= W Charkowie, jak donoszą dzienniki petersburskie, odbędzie się w r. b. zjazd przyrodników, na zorganizowanie którego asygnowano 5,000 rs.

= Rząd gubernjalny wydał obecnie pozwolenie na wzniesienie w Warszawie nowych budowli, a mianowicie: na posesji nr. 2393 (Wolność nr. 8) parterowej oficyny murowanej dla pomieszczenia fabryki krystalizowania sody i jej składów, murowanej stajni, murowanej wozowni i murowanego budynku na pomieszczenie pionowego kotła parowego; na posesji nr. 254B (Praga, Sprzeczna nr. 6) parterowej oficyny murowanej z mansardowemi pomieszczeniami, takiejże oficyny bez mansardów i murowanego parkanu frontowego z bramą dla wjazdu; na posesji nr. 2931 (Solec nr. 39) murowanego śpichrza piętrowego; na posesji nr. 1358a (Warecka nr. 10), murowanych parterowych komórek, na posesji nr. 150 (Praga, ulica Targowa); oficyny murowanej z lodowniami i drewnianych komórek parterowych; wreszcie na posesji nr. 2257c (Nalewki nr. 26) nadbudowanie trzeciego piętra na dwupiętrowej kamienicy frontowej z różnemi w niej przeróbkami. Magistrat ze swej strony polecił wydziałowi technicznemu dopilnować, aby przy budowie frontu na posesji nr. 2393 zachowaną została linja regulacyjna.

= Emfiteutyczny właściciel posesji nr. 2913*B* wykupił obecnie czynsz wieczysty, ciążący na tej posesji, która tym sposobem stała się jego własnością dziedziczną.

= Z decyzji zarządu ministerjum dóbr państwa, plac rządowy na Solcu pod nrem 2934*c*, mający przestrzeni 4,904 łokci kwadratowych, zostanie sprzedany przez licytację publiczną, która się odbędzie w przyszłym miesiącu.

= Podobno plac przy ulicy hr. Kotzebue, naprzeciw biura telegrafu, znalazł nabywcę, który w tem miejscu wystawi okazałą kamienicę.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny podaje listę 62-ch osób, skazanych w drodze administracyjnej za rozmaite wykroczenia paszportowe i meldunkowe na kary pieniężne od 1-go do 12-tu rs.

= Prokuratorja w Królestwie Polskiem ogłasza o następujących spadkach wakujących, a mianowicie: po Konstantym Przybylskim, zmarłym w roku 1882-im, po ks. Antonim Więckowskim, zmarłym w r. 1876-ym, i po ks. Janie Simonajtysie, administratorze parafji Łubkowka. W razie niezgłoszenia się spadkobierców z odpowiedniemi legitymacjami w przeciągu 6-iu miesięcy, spadki powyższe staną się własnością skarbu.

= Dochód z koncertu, urządzonego na rzecz Schronienia dla nauczycielek w d. 20-ym z. m., wyniósł 1,112 rs. 94 kop. Po odtrąceniu rozchodów czysty zysk wynosi rs. 600 kop. 94. Zarząd składa podziękowanie wszystkim, którzy moralnie i materjalnie przyczynili się do powodzenia koncertu.

= Leon hr. Pusłowski, członek zarządu russkich kolei, po trzymiesięcznej kuracji za granicą powrócił do kraju, przyszedłszy zupełnie do zdrowia.

= Jeszcze kobieta-lekarz.

Liczbę zamieszkałych w Warszawie lekarek powiększy pani Cezaryna Godlewska, która, po ukończeniu na uniwersytecie w Zurychu wydziału medycznego, zamierza zająć się praktyką w naszem mieście.

Pani G. jest żoną lekarza, zamieszkałego obecnie w Hamburgu.

= Wspomnienie.

Dziś w nocy zmarł nagle na anewryzm serca znany powszechnie w naszem mieście kupiec, Michał Lande.

Był on członkiem komitetu gieldowego, zastępcą starszego zgromadzenia kupców m. Warszawy oraz członkiem wielu stowarzyszeń i instytucyj publicznych.

Zmarły cieszył się ogólnym szacunkiem.

Poprzedni wieczór spędził on u jednego z przyjaciół i, powróciwszy do domu, zmarł nagle.

= Z teatru i muzyki.

* Afisze jutrzejsze zapowiedzą w teatrze Wielkim balet „Meluzyna", w teatrze Rozmaitości komedję Augiera „Syn Giboyera" (z udziałem Żółkowskiego) i w teatrze Małym krotochwilę Mosera „Meteor" (po raz czternasty).

* Żółkowski ukaże się w przyszłym tygodniu trzykrotnie na deskach teatru Rozmaitości, mianowicie: we wtorek w „Synu Giboyera", we czwartek w „Panu Geldhabie" i w piątek w „Złotym cielcu".

* Z dramatów, repertuar przyszłotygodniowy teatru Wielkiego zapowie na poniedziałek „Mazepę" i na piątek „Chatę za wsią".

* „Państwo Wackowie" Z. Przybylskiego ujrzą światło kinkietów na scenie teatru Rozmaitości w przyszłą sobotę.

* Z „Napoju miłosnego" rozpoczęto próby w teatrze Wielkim.

Wznowienie pomienionej opery naznaczonem zostało, jak wiadomo, na sobotę przyszłego tygodnia.

Partję Adiny odśpiewa pierwszy raz panna Russel.

* Na scenie poznańskiej odegrano temi dniami dramat p. Kozłowskiego „Esterka".

Sztuka zyskała pochwały krytyki i uznanie publiczności, szczelnie napełniającej salę teatralną.

„Esterka" odegraną była na benefis p. Marji Janowskiej, utalentowanej artystki teatru poznańskiego, święcącej w dniu swego benefisu tryumfy sceniczne.

= Zabawa dziecięca.

W lokalu Towarzystwa wioślarskiego odbędzie się jutro zabawa dla dzieci członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

Z programu zabawy, z powodu wielkiego postu, wykluczono zupełnie tańce.

Ćwiczeniami gimnastycznemi kierować będzie znany nauczyciel gimnastyki, p. St. Majewski.

Podobne zabawy trwać będą do świąt wielkanocnych.

= Dla biednych.

W dniu 5-ym marca b. r., na korzyść ubogich, wspieranych przez Towarzystwo pań św. Wincentego à Paulo, w salonach ratusza, urządzony zostanie wieczór muzyczny.

Po ukończeniu produkcji, przez opiekunki Towa-

---

jaśnie pani, staje przy drzwiach, oczekując rozkazów.

— Słuchajno, ogrodowy zachorował, musisz go zastąpić, ale nie wiem, czy wleziesz w liberję.

— Czemu nie!—odpowie zagadnięty.

— No, to idź, ubierz się i przyjdź się pokazać.

Po chwili Mateusz wchodzi, ale, spojrzawszy nań, dziedziczka widzi, że to na nic się nie zdało. Liberja w pasie nie dochodzi i bez obawy skompromitowania siebie i owego prowizorycznego lokaja, do salonu wpuszczać go niepodobna.

— Wynoś się, ośle jeden. Spasłeś się, jak wieprz—wyrokuje pani Bronisława.

Skonfundowany Mateusz zmuszony jest wyrzec się przyjemnej nadziei piastowania liberji i innych do tej godności przywiązanych przywilejów.

— Biegaj po Jędrzeja! On napewno się dopnie—dysponuje jaśnie pani.

Po chwili zjawia się drugi kandydat do serwety.

Wprawne oko dziedziczki trafnie oceniło korpulencję Jędrzeja, gdyż nietylko liberja wygodnie się dopięła, ale, żeby się zabezpieczyć od możliwej katastrofy, zużyto parę łokci sznurka, który tak sumiennie okręcono około pasa Jędrzeja, aż mu się gorąco zrobiło.

— No, teraz dobrze będzie. Rozbierz się, umyj, a i czuprynę przygładź trochę, bo będziesz wieczorem usługiwał.

Uspokojona wreszcie o honor domu, który dziś na barkach Jędrzeja ma spoczywać, przypomina sobie pani Bronisława, że i ona dziś jeszcze nie widziała się ani z wodą, ani z grzebieniem, więc udaje się do sypialni i „co duchu" każe dzieci ubierać, gdyż się już ściemniać zaczyna.

Przy zapadającym zmroku rozpoczyna się ogólna tualeta, która jednak bez światła ukończyć się nie da.

— Marcinowo! zapalcie lampę—woła pani.

— Jakże zapalę — odpowiada interpelowana — kiedy ani krzty nafty w żadnej lampie nie ma. Przecież jaśnie pan wczoraj wcześniej się musiał spać położyć, bo mu lampa zgasła, a kucharka aż na kominie łuczywo pali, bo nie ma czem zaświecić.

— To przynieście lampę z sali, tam musi być nafta.

Pani Bronisława miała rację; rzeczywiście w jednej z trzech lamp salonowych znalazło się trochę nafty, zapalono więc ją i ubieranie prowadzi się w dalszym ciągu.

Marcinowa zabiera się do dzieci, pani Bronisława do swojej koafiury—gdy naraz daje się słyszeć turkot i głośne trzaskanie z bicza.

— La Boga! już przyjechali—wykrzykuje niańka.

— To pewno Adasiowie—uspakajająco odpowiada pani, ale wpadająca Nastka oznajmia, że „jaśnie państwo z Borowca" przyjechali.

Gospodyni z widocznem nieukontentowaniem przyjmuje tę wiadomość.

— No, bierz lampę i poproś do sali. A pan jest? Jak nie ma, to leć po pana; ja zaraz wyjdę—jednym tchem wypowiada.

Po odejściu Nastki ciemności ogarniają sypialnię, co wywołuje wspaniały tercet, wykonany *fortissimo* przez pociechy pani Bronisławy.

— No, i co teraz będzie?—debatuje dziedziczka, siedząc przed lustrem z rozpuszczonemi włosami.—Co prawda, mogli się tak nie śpieszyć. A ci Adasiowie znowu, nie wiem, dlaczego tak się grzebią; mogliby już przybyć tutaj i nie byłoby kłopotu.

Pani Bronisława w swojem strapieniu straciła zdolności kombinacyjne...

Ale wszystkie te wyrzekania nie poprawiają niefortunnej sytuacji gospodyni, której obecność konieczną jest w salonie, a którą Bóg wie, kiedy ujrzeliby goście, gdyby nie genjalna myśl Marcinowej.

Zrywa się ona naraz, jakby podrzucona sprężyną, wybiega z pokoju, a po chwili wraca z zapaloną... gromnicą.

Płacz ustaje, a pani skwapliwie zabiera się do czesania.

Ponieważ gromnica okazuje się zagrubą do obsadzenia w którymkolwiek z lichtarzy, przeto Marcinowa pełnić musi obowiązki świecznika, przyczem dzieci podziwiają „malowaną świecę".

Widok gromnicy smutną przywodzi chwilę na pamięć Marcinowej. Z tą samą właśnie gromnicą w ręku zmarł przed dwoma laty dotąd przez nią opłakiwany Marcin i wspomnienie to wydobywa z jej piersi westchnienie:

— Panie świeć nad jego duszą.

— Świećcie mi lepiej nad ciałem, bo kokardę krzywo sobie przypnę! — monituje pani Bronisława niańkę—dusza i bez światła trafi, gdzie jej pójść każą...

Nareszcie i kokarda przypięta, i gospodyni wychodzi na przyjęcie gości, których liczba co chwila się powiększa. Niestety jednak! owych tak pożądanych, co mają z sobą przywieźć niecierpliwie oczekiwane sprawunki, nie widać i nie widać...

Pani Bronisława, roztargniona, niepokoi się coraz ubywającą naftą, a spojrzenia męża, w których wyraźnie czyta pytanie, kiedy poda herbatę, odbierają jej do reszty przytomność i energję.

Nieustająca troska nie pozwala jej wysiedzieć na jednem miejscu, wymyka się więc z salonu do kuchni, gdzie obdziela służbę „dobitnemi" oznakami niezadowolenia.

Wpada potem do sypialni i zabiera ze sobą najstarszą córeczkę, której każe zrobić dyg na środku salonu, przyczem, idąc za ogólnie skierowanemi spojrzeniami na dolne kończyny dygającej, spostrzega na jednej nodze swej jedynaczki pończoszkę jasną, a na drugiej ciemną.

Wszystko się dziś na nią sprzysięgło!...

Zmieszana wyprowadza Maniusię do sypialni i daje Marcinowej lekkie napomnienie w czepek, które prawdopodobnie powtórzyłoby się jeszcze, gdyby nie przyjazd upragnionych państwa Adamów.

Doczekano się nareszcie światła, herbaty i kolacji. Tę ostatnią jednak dopiero nad ranem podano z powodu leguminy, która w żaden sposób „stanąć" nie chciała...

L. S.

rzystwa i zaproszone panie dany będzie tak zwany *cercle*.

Bliższe szczegóły tej nowej a urozmaiconej zabawy podamy wkrótce.

= Z okolic Warszawy.

Pierwszorzędną kwestję dla okolicy podmiejskiej stanowi obecny stan dróg, pokrytych warstwą parołokciową śniegu.

Według zasiągniętych informacyj, śnieg ten w ciągu kilku dni odwilży po wierzchu tylko począł topnieć, ubytku jednak nie widać.

Komunikacja z tego powodu nadzwyczaj jest utrudniona, kiedy bowiem po bocznych drogach można jedynie saniami przejechać, na większych traktach i szosach sanna już zniknęła.

Stan ten dla wiejskich producentów przynosi znaczne straty, uniemożliwia bowiem z wiosek bardziej od szosy oddalonych dostawę artykułów spożywczych do Warszawy.

Zupełnej odwilży i roztopów mieszkańcy wsi, a zwłaszcza niziny oborsko-wilanowskiej, z trwogą oczekują.

W dolinie tej na przestrzeni około 4-ch mil kwadratowych leżą ogromne zaspy śniegu, które przy gwałtowniejszem topnieniu mogą spowodować lokalną powódź, przynoszącą zwykle, zwłaszcza dla posiadaczy łąk, znaczne straty, nie mówiąc już o zupełnem wstrzymaniu na pewien czas wszelkiej komunikacji.

Co do wylewu Wisły, klęska ta zależną jest od normalnego spłynięcia kry i wytrzymałości wału.

Zawczasu już inżenier powiatowy opatrywał wał, który po dopełnieniu napraw w r. z. i wzmocnieniu dawniejszych przerw, naprzeciwko Kępy oborskiej, przedstawia pewną rękojmię zabezpieczenia od wylewu.

Z uwagi jednak na możliwość wylewu, wydano już stosowne rozporządzenia, aby w danej chwili mieszkańcy wsi: Obór, Opana, Kępy oborskiej, Kępy zawodzińskiej i kilku innych, znajdowali się w pogotowiu niesienia pomocy, mającej na celu ochronę wału, przed naporem gromadzącego się lodu.

= Za ocean...

W tych dniach opuściła Warszawę i kraj liczna rodzina Hersza Opoczyńskiego, który udał się do Ameryki, wezwany przez swego brata na wspólnika huty szklanej pod Filadelfją.

Opoczyński, oprócz żony i sześciorga dzieci, zabrał dwóch młodszych braci i trzy siostry żony.

Oprócz pieniędzy, potrzebnych na drogę, Opoczyński innego funduszu nie posiada, licząc na brata, który w ciągu kilkunastu lat pobytu za oceanem dorobił się już znacznej fortuny.

= Z życia mecenasa.

Przed kilkoma dniami przybyła do Warszawy z dalekich stron, bo aż z gubernji charkowskiej, pani Zm., żona tamecznego obywatela, jedynie po to, aby pomodlić się przy grobie, kryjącym zwłoki niedawno zgasłego nestora naszej palestry, ś. p. Wincentego Majewskiego.

Pani Zm. nie jest wcale krewną nieboszczyka, ani też nie łączyły ją z mecenasem stosunki bliższej zażyłości, przyjazd więc, mający na celu pomodlenie się u grobu czcigodnego człowieka, wypływał jedynie z pobudek wdzięczności, jemu bowiem zawdzięcza cały majątek, a nawet wychowanie.

Epizod ten z życia zacnego mecenasa wart opowiedzenia.

Przez laty z górą 30-tu do Majewskiego zgłosił się pan T., obywatel ziemski, zupełnie przedtem mecenasowi nieznany.

Złożył on jakiś gruby pakiet, całkowicie opieczętowany, mówiąc, iż zawarta jest w nim pewna suma pieniędzy oraz testament.

Mecenas depozyt przyjął i nawet kwitu nie mógł wydać, gdyż pan T. stanowczo się temu oparł, prosząc o otworzenie koperty w chwili otrzymania wiadomości o jego śmierci.

Jakoż w niespełna trzy lata T., prowadzący dość awanturniczy żywot, zmarł w Paryżu, a w przeddzień tragicznego zgonu napisał jeszcze list, zaadresowany do mecenasa Majewskiego, zalecający mu gorąco spełnienie ostatniej woli.

Po otworzeniu pakietu mecenas znalazł w nim znaczny jak na owe czasy majątek, stanowiący sumę 57,000 rs., lokowaną w różnych papierach wartościowych.

Nieboszczyk, czyniąc mecenasa Majewskiego depozytarjuszem, prosił go jednocześnie o wręczenie sumy córce, gdy ta dojdzie do pełnoletności.

Rodzina, dowiedziawszy się o depozycie, zapragnęła pieniądze przywłaszczyć sobie, dowodząc nieprawości urodzenia córki T.

Zacny prawnik, zgodziwszy się raz być obrońcą interesów sieroty po człowieku, który obdarzył go tak pełnem zaufaniem, przeprowadził proces przez wszystkie instancje i majątek dla swej pupilki ocalił w całości, nie zatrzymawszy dla siebie ani grosza honorarjum.

Za staraniem ś. p. Majewskiego dziewczynka odebrała za granicą jaknajstaranniejszą edukację, a w dniu ślubu z panem Zm. posag jej, zwiększony przez procenta wynosił już 68,000 rs.

Nic więc dziwnego, że wdzięczna kobieta, nie mogąc z powodu choroby dzieci podążyć wcześniej, teraz przybyła oddać hołd dawnemu dobroczyńcy, tak wysoko pojmujące mu obowiązki obrończe.

= Osiemnaścioro...

W liczbie małżeństw, jakie zostały zawarte w ostatni wtorek ubiegłych zapust, jedno z nich, z uwagi na połączenie licznej dziatwy, zasługuje na wyróżnienie.

Wdowiec P., właściciel posesji na Koszykach, ojciec 10-ga dzieci, z których najstarsze liczy 13, a najmłodsze 2 lata, ożenił się z wdową, matką ośmiorga również drobnych dzieci.

Ślub wdowiej pary, w otoczeniu licznej progenitury, odbył się w kościele św. Krzyża.

= Zamiast spłaty długu.

Właściciel pewnego domu przy ulicy Freta, obarczonego licznemi długami, zawarł z rzeszą wierzycieli dość oryginalną umowę, na mocy której osoby, które ulokowały swoje kapitały na jego nieruchomości, „odmieszkają" swoją należność.

Wierzyciele przychylili się do propozycji dłużnika i zajęli mieszkania oraz sklepy, aż do uregulowania długu...

= Niezwykła burza.

Pociąg nr. 2-gi kolei nadwiślańskiej, wychodzący z Warszawy o godzinie 3-ej minut 25, znalazłszy się w nocy o godzinie 1-ej dnia wczorajszego na stacji Maciejów, został zaskoczony na wiorście 408-ej huraganem śnieżnym tak straszliwym, iż w przeciągu kilku minut pociąg ugrzązł w śniegu i dopiero po upływie 4-ch godzin mógł ruszyć z miejsca.

Z Kowla na telegraficzne wezwanie wysłano natychmiast 150-iu robotników do oczyszczenia kolei.

W dalszym ciągu po za tą wiorstą burzy nie było.

= Kradzieże.

Na ul. Petersburskiej pod nrem 184-ym, z mieszkania Szoela Benkela, skradziono gotówką rs. 300.

Złodziejkę w osobie służącej, Rajzli Cymermanowej, zatrzymał aż w Brześciu sam poszkodowany.

Na ul. Muranowskiej pod nrem 36-ym, onegdaj, około godziny 9-ej wieczór, z mieszkania piekarza, Bejegera, skradziono kilkadziesiąt rubli gotówką, zegarek srebrny i garderobę wartości przeszło rs. 100.

Podejrzenie pada na byłego robotnika, Ignacego, i kolegę jego, Pawła K., których aresztowano.

Na ul. Grzybowskiej pod nrem 5-ym, ze strychu przez wyrwanie skobla, skradziono bieliznę, należącą do miejscowych lokatorów.

Na praskim targu, kozakowi, Teodorowi Samsonowowi, wyciągnięto z kieszeni woreczek, zawierający rs. 45.

Na ul. Nowo-Karmelickiej skradziono tablicę ze ściany domu pod nrem 5-ym.

= Z ulicy.

Nocy dzisiejszej p. Józef Łukomski, w przejściu przez skwer, na Krakowskiem-Przedmieściu, pośliznąwszy się, upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał prawą rękę.

Dziś rano na bulwarze nad Wisłą, Zofja Umiszowa, również z pośliźnięcia upadła i, oprócz zwichnięcia, poniosła dotkliwy szwank w lewym boku.

= Z mocowania.

W dniu wczorajszym, Feliks Pilatowski i Wojciech Strzegocki, malcy, liczący po 13 lat wieku, ślizgając się na glinianakach, za wolskiemi rogatkami, poczęli się z sobą mocować.

Rezultat tego mocowania na śliskiej powierzchni był fatalny dla obu zapaśników. jeden bowiem, Strzegocki, upadłszy, złamał nogę, drugi zaś, Pilatowski, poniósł niebezpieczny szwank w krzyżu.

= Fatalna omyłka.

W dniu wczorajszym zamieszkały na Szmulowiźnie ogrodnik, Ludwik Zawadzki, przyszedłszy z miasta, pragnął się napić wódki i w tym celu wypił z flaszki kieliszek płynu, który się okazał kwasem siarczanym.

Życie Z., pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, znajduje się w niebezpieczeństwie.

= Poparzenie.

Nocy dzisiejszej, Anna Kopczyńska, żona czeladnika szewckiego, zamieszkała na Nowej Pradze, zapalając maszynkę naftową, celem przyrządzenia ziółek dla chorego dziecka, rozlała naftę, która zapaliła się płomieniem.

Przy gaszeniu ognia, zapaliła się na Kopczyńskiej bielizna.

Zanim rozbudzeni domownicy pośpieszyli z pomocą, upłynęło sporo czasu, i chociaż ogień stłumiono, Kopczyńska została mocno poparzoną.

Pomimo bolesnych oparzeń, życiu jej niebezpieczeństwo nie zagraża.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym na Aleksandrji pod nrem 23-im, Katarzyna Przeszewska, z niewiadomej przyczyny nagle zmarła.

Zwłoki zostały zabezpieczone, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 1-ej po południu, w zabudowaniu giełdowem przy ulicy Królewskiej odbędzie się pierwsze ogólne zebranie członków giełdy warszawskiej.

ZE ŚWIATA.

× **Z poznańskiego.** Towarzystwo przemysłowców polskich w Berlinie obchodzi 21-szą rocznicę swego istnienia. — W powiecie szubińskim odbędzie się 30 wieców.—Wiadomość o podziale djecezji wrocławskiej i kolońskiej nie potwierdza się.

× **Muzeum Kopernika** w ciągu ostatniego półrocza znów się wzbogaciło, dzięki podarkom i licznym nabytkom, na które wydano 4,000 lirów, wyasygnowanych przez ministerja włoskie. Pomiędzy nabytkami figurują starożytne druki, sztychy i zabytki archeologiczne. Iwentarz ogólny muzeum Kopernika przedstawia obecnie wartość blisko 700,000 lirów. Dyrektor zbiorów rzeczonych, Wołyński, ogłosił obecnie ich katalog.

× **Adam Jazmund**, rodem z Kowna, wezwany został za pośrednictwem rządu niemieckiego do Konstantynopola, celem wystawienia tamże nowego dworca dla kolei wschodnich. Jazmund kończył instytut dróg i komunikacyj w Petersburgu, potem kształcił się w Berlinie i tam osiadł.

× **Ciekawa statystyka.** Z polecenia ministra oświaty, przedsięwzięto w jednym dniu we wszystkich szkołach miejskich i prywatnych Berlina zbieranie danych statystycznych o uczniach podług wyznania i języka, jakim w rodzinie mówią. Okazało się, że w 2678-iu klasach 159-iu szkół miejskich było na 149,000 dzieci tylko 8114 wyznania katolickiego. W 633-ch zaś szkołach prywatnych było na 19,697 uczniów 1067 dzieci katolickich. W szkołach publicznych znaleziono 91 dzieci, które tylko po polsku w rodzinie rozmawiały, a 412, które w domu polskim i niemieckim językiem się posługiwały. W szkołach prywatnych naliczono tylko 13 mówiących z rodzicami wyłącznie po polsku, 13 zaś posługujących się w domu polskim i niemieckim językiem. Razem byłoby w berlińskich niższych szkołach tylko 104 dzieci, mówiących w domu li tylko po polsku, a 425 mówiących już to po polsku, już po niemiecku. Zważywszy, że Berlin liczy 33,000 mieszkańców polaków, zdziwić musi szczupła liczba uczniów, mówiących po polsku.

× **Dla chorych.** Księgarz Lippe w Karlsruhe zaczął wydawać kolekcję, przeznaczoną „dla chorych". Są to nowelki wesołe, których przednie stronice zawierają ogłoszenia o wodach mineralnych i środkach leczniczych.

× **Małżeństwa mieszane** (katolicko-ewangielickie) przedstawiają w stosunku procentowym do ogólnej liczby zawartych ślubów: 14% w Księstwie Poznańskiem, 17% w Prusach zachodnich i 26% na Szląsku. Jest to jedna z pewniejszych wskazówek stopnia germanizacji.

× **„La dame de Montsoreau".** Pod powyższym tytułem wystawiono niedawno w Paryżu operę Gustawa Salvayre, osnutą na tle powieści Aleksandra Dumasa i Augusta Maquet. Opera odznacza się między innemi świetną wystawą (850 kostjumów). Jan Reszke zyskał w niej rzęsiste oklaski.

× **Królewicz szwedzki,** Oskar, już w marcu połączy się węzłem małżeńskim z panną Munk. Młoda para bawi obecnie w Londynie wraz z królową matką, która podróżuje *incognito* pod nazwiskiem hrabiny Haga.

× **Morderstwo miljonera.** W Chicago zamordowano niedawno miljonera Paella, o czem donosiliśmy w depeszy. Zbrodnia spełnioną została wśród następujących okoliczności. Bogacz położył się wcześnie na spoczynek. O godz. 2-ej po północy kucharka, zamieszkująca sąsiedni pokój, usłyszawszy strzał i pukanie do drzwi dolnych, zeszła, aby się przekonać, kto jest sprawcą alarmu. Gdy zapytania wszelkie zostały bez odpowiedzi, kucharka udała się na spoczynek. W krótkim czasie usłyszano lekki szmer z poruszenia drzwi. Pod wpływem strachu, nikt nie pośpieszył z pomocą. Nazajutrz, o godz. 6-ej zrana, znaleziono trupa miljonera z kulą w czaszce.

Nekrologja.

† Ś. p. Władysław **Plocer,** znany muzyk, po długich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 17-ym lutego, przeżywszy lat 36. Stroskana żona z dziećmi i rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) przy ulicy Piwnej dnia 20-go lutego, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z kaplicy tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po południu. —559—

† Ś. p. Michał **Lande** zmarł w dniu dzisiejszym po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 62. O dniu pogrzebu oddzielnie doniesionem będzie. —557—

— B. p. Rozalja z Rotheitów **Borman,** żona kupca, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 17-ym lutego 1888 roku rozstała się z tym światem, przeżywszy lat 56. Pogrążeni

w głębokim smutku: mąż, synowie, córki i zięciowie wraz z wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 19-ym lutego r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu, z domu przy ulicy Chmielnej № 70, na cmentarz wyznania mojżeszowego. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—540—

† W dniu 21-ym lutego, to jest we wtorek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Eufemji z Cerchów **Majer**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele na Pradze, o godzinie **9-ej** zrana, na które to nieutulony w żalu mąż wraz z dziećmi po stracie najukochańszej żony i matki zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—499

† Dnia 20-go lutego r. b., to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Rzętkowskich **Łukańskiej**, odbędzie się wotywa żałobna w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana. —548—

† W dniu 20-ym lutego r. b., to jest w poniedziałek w kościele Panny Marji na Nowem Mieście, za duszę ś. p. Aleksandra **Białkowskiego**, b. budowniczego miasta Piotrkowa, odprawioną będzie msza święta, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostała wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—537—

† W poniedziałek, to jest dnia 20-go lutego, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra **Płońskiego**, odbędzie się żałobna wotywa, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Jana w kaplicy Matki Boskiej, na którą pozostała żona zaprasza. —551—

† W niedzielę, to jest dnia 19-go lutego r. b., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Marji z Jastrzębskich **Wołowskiej**, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, na które mąż wraz z dziećmi zaprasza. —549—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr., omawiając nowe uzupełnienie do prawa z d. 8 września 1885 r. o dzierżawieniu przez osoby pochodzenia polskiego dóbr skarbowych w gubernjach zachodnich, powiada:

„Obok praw z r. 1865 i 1884, zapewniających rozwój russkiej własności ziemi w gubernjach zachodnich, z ograniczeniem, tyczącem się osób pochodzenia polskiego, wydano szereg przepisów, ograniczających rozwój dzierżawienia ziemi przez też same osoby, ponieważ ten rodzaj władania, wciąż wzmagając się, mógłby nieznacznie zmienić się, jeżeli nie w bezterminowe, to przynajmniej długotrwałe posiadanie. Na mocy prawa z d. 8 września 1885 r. zabronionem zostało osobom pochodzenia polskiego dzierżawienie dóbr skarbowych w gubernjach zachodnich. Tutaj rozumiano, oczywiście, nie rolników, lecz osoby, spekulujące dzierżawą lub zajmujące się tem dla celów podniesienia swego wpływu w tej lub owej gubernji.

„Rozporządzenie, które obecnie wydano, wyjaśnia, iż tylko rzeczywiści, mogący się wylegitymować świadectwami od władzy gubernjalnej, rolnicy, mają prawo dzierżawienia dóbr skarbowych, jeżeli są to osoby zaliczone tylko do stanu włościańskiego, a pochodzące w rzeczywistości z mieszczan-katolików lub z. szlachty. Bardzo jest prawdopodobnem, iż postanowienie takie było wywołane próbami obejścia prawa, skierowanemi ku temu, aby dać możność osobom pochodzenia mieszczańskiego dzierżawić grunta. Właściwie polskich włościan w kraju zachodnim nie ma; co się zaś tyczy włościan litwinów, żmudzinów, chociażby nawet katolików, to nie ich, oczywiście, mają na uwadze nowe rozporządzenia. Koniecznem jest ograniczać tylko te elementa, które mogłyby być w danym wypadku nieprzychylnemi dla rozwoju russkiej własności; do takich elementów należy zaliczyć, oprócz polaków, jeszcze żydów i niemców: oto przyczyna, dla której w praktyce uregulowanie w tych gubernjach dzierżawy dóbr skarbowych nie powinno ograniczać się na wydanem rozporządzeniu, lecz winno również dotknąć i wymienionych obcokrajowców, z pośród których żyd-dzierżawca stał się osobistością typową.

„W ogóle wszelkie nowe ujawnienie się działalności prawodawczej względem kraju zachodniego witamy z tem większem zadowoleniem, iż prawidłowe postawienie wielu kwestyj w kraju zachodnim stanowi kwestję życiową dla Rosji, a przypominać o tem, jak wiemy z poprzedniego doświadczenia, o ile możności najczęściej, nie byłoby złem."

Taż sama gazeta powiada na innem miejscu, iż prasa zagraniczna zaczyna powracać znów do kwestji bułgarskiej i coraz częściej wspominać o możliwości załatwienia jej ugodowego:

„Takiego zwrotu należało się spodziewać. Jest on do pewnego stopnia prostym wnioskiem tego ustępu mowy parlamentarnej ks. Bismarka, gdzie książę wyrażał gotowość poparcia żądań Rosji, zwróconych do sultana, jako bezpośredniego suwerena Bułgarji. Nienniknienie powinni byli znaleźć się dziennikarze, a nawet mężowie stanu, którzy wierzyli, iż rada, dana przez księcia Bismarka gabinetowi petersburskiemu, nie pozostanie bez skutków. Od takiego przeświadczenia do pogłosek o „wznowionych układach" jest krok tylko. Ogólne pragnienie pokoju, a raczej ogólna obawa wojny, doszła na zachodzie do takiego chorobliwego naprężenia, iż wszelkie wspomnienie o możliwości uchylenia katastrofy, jaką grożą zawikłania bułgarskie, witane jest z radosną łatwowiernością, w której u wielu gra pewną rolę nadzieja, że „załatwiona" sprawa za zgodą mocarstw pociągnie za sobą uszczerbek interesów Rosji na półwyspie bałkańskim. Co do tego, wszyscy liczą na koalicję środkowo-europejską wraz z jej rozgałęzieniami, idącemi od Rumunji aż do Anglji."

Dziennik twierdzi jednak, że nadzieje takie muszą być omylone, ponieważ Rosja kilkakrotnie już oświadczała, że ustępstw robić nie zamyśla.

Nowosti, mówiąc o obecnej sytuacji politycznej, robią uwagę, iż zadaniem Rosji, prócz polityki słowiańskiej, jest gromadzenie około siebie państw drugorzędnych, którym zagraża „liga pokoju".

„Wszystkie elementa, nie współczujące lidze pokoju, powinny się zgrupować około Rosji, powinny w niej widzieć główną siłę, sprzeciwiającą się naruszeniu interesów, nie wziętych pod opiekę ligi pokoju. Takich elementów jest wiele. Usunąwszy słowian, pozostaną francuzi, belgijczycy, holenderczycy, duńczycy, grecy, rumuni. Czas jest nauczyć wszystkie te narody, aby spoglądały z otuchą na Rosję, jako na państwo, które podziela ich dążenia narodowe; czas jest raz skończyć z tem położeniem nie do zniesienia, wobec którego tylko interesa, popierane przez ligę środkowo-europejską, mogą liczyć na zadosyćuczynienie; czas jest przypomnieć, iż nietylko jeden *furor teutonicus* istnieje na świecie, lecz prócz tego *furia francese* i russka dzielność. Cokolwiekby mówili niemcy i austrjacy—to nie wywoła wojny, lecz zapewni długi pokój, oparty nietylko na uwzględnieniu interesów jednej grupy mocarstw, lecz na sprawiedliwem zapewnieniu korzystania z owoców jego wszystkim państwom."

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 18-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*)— *Nowosti* donoszą, iż z powodu wyjaśnienia rady państwa o potrącaniu pewnego procentu na korzyść skarbu z pensyj wszystkich osób, pozostających w służbie państwowej, p. minister finansów uznał za słuszne, aby nadal potrącano również tenże sam procent z pensyj sekretarzy miejskich, architektów, lekarzy, służących przy ziemstwach, oraz innych osób, korzystających z praw służby państwowej.

Petersburg 18-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Sprzedaż pojedynczych numerów *Graždanina* została wzbronioną z rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych.

Petersburg 18-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— Sprawozdawca giełdowy *Journal de St.-Pétersbourg* utrzymuje, że polityka stanowczo nie ma nic wspólnego z nową silną zniżką rubla. Możemy zapewnić, że spadek ten spowodowany jest poprostu potrzebą pokrycia się kupiectwa, które o tyle się trudniej odbywa, że brak jest zupełny trat naszego handlu wywozowego. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 18-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wczoraj w sali Towarzystwa muzycznego odbył się wielki meeting liberalny, celem oświadczenia się przeciw wnioskowi szkolnemu księcia Liechtensteina. Głównymi mówcami byli Herbst i Suess. Uchwalono wniesione rezolucje bardzo energicznej natury. Antisemitów, którzy przybyli na meeting ze sfałszowanemi biletami wejścia, wyrzucono przemocą z sali.

Wiedeń 18-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Correspondance de l'Est* donosi z poważnego źródła w Berlinie, że hr. Szuwałow przedstawił istotnie ks. Bismarkowi konkretne propozycje. Układy są w toku, o okupacji Bułgarji przez Rosję nie ma wszelako mowy. Mówią o istotnem zbliżeniu pomiędzy Niemcami i Rosją. W wiedeńskich kołach politycznych sądzą, że rokowania te w sprawie bułgarskiej będą toczyły się długo, nie doprowadzą wszelako do zgody.

Wiedeń 18-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Stan rzeczy w San-Remo zły. Siły chorego wątleją, bezsenność się wzmaga. Lekarze wyrażają obawę, aby choroba nie zaatakowała całego organizmu.

Berlin 18-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Toczące się tutaj rokowania w sprawie bułgarskiej dotyczą dotąd pytania zasadniczego, jakie kroki zbiorowe byłyby skłonnemi mocarstwa podjąć, celem usunięcia z Bułgarji ks. Ferdynanda.

Berlin 18-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Podczas wczorajszych obrad parlamentu nad przedłużeniem prawa o socjalistach zwróciła na siebie uwagę mowa dep. Singera, który wyraził się pomiędzy innemi, że „przyszła rewolucja socjalna nie będzie gilotynować, lecz wywłaszczać".

Berlin 18-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Norddeutsche allgemeine Zeitung* zwraca ponownie uwagę na przemówienia Flourensa w Briançon i Gap. Odsłoniły one ukrywane dotąd starannie przygotowania militarne Francji na granicy włoskiej i szwajcarskiej. Szwajcarja żywo jest zaniepokojoną o neutralność Sabaudji, zwłaszcza, że wybudowanie wielkich kolei strategicznych w departamentach Ain i Jura wzmocniło niezmiernie całą pozycję militarną Francji w tej stronie.

Berlin 18-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z San Remo telegrafują: Wczorajsze zbadanie krtani następcy tronu wykazało, iż stan jej od czasu dokonania operacji polepszył się widocznie. Nie ma żadnego śladu zapowiadającej się *bronchitis*. Kaszel słabnie. Wczoraj chory wstał z łóżka na osiem godzin. Czas ten spędził, częścią czytając, częścią przechadzając się po pokoju.

Berlin 18-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. War.*)— Opublikowana dzisiaj analiza prof. Virchowa brzmi stosunkowo pomyślnie.

Rzym 18-go lutego. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)— Król podpisał dymisję ministra oświaty, Coppino, a w miejsce jego zamianował deputowanego Boselli. (*Aj. półn.*)

Rzym 18-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Włoski następca tronu przybyć ma na wiosnę do Berlina i Wiednia.

Rzym 18-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W Massawie utrzymuje się uporczywie pogłoska, że pomiędzy abissyńczykami plemienia Godjan i sudańczykami zaszło krwawe starcie. Ci ostatni mieli wtargnąć już głęboko do wnętrza Abissynji.

Neapol 18-go lutego. (*Tel. pr. K. War.*) — Pancernik hiszpański „Castilla", wiozący poselstwo sułtana marokańskiego do Papieża, przybył tu wczoraj. (*Aj. półn.*)

Madryt 18-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — W kortezach wniesiony został projekt do prawa o nałożeniu opłat na spirytus zagraniczny i miejscowy w wysokości 80, 100 i 120 pezetas od 100 hektolitrów.

Londyn 18-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) -- Izba gmin odrzuciła wczoraj 317 głosami przeciw 229 poprawkę Parnella do adresu, potępiającą administrację rządową w Irlandji. (*Aj. półn.*)

Londyn 18-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)—Wobec przypisywanych admirałowi angielskiemu, Hevettovi, słów o współdziałaniu floty włoskiej i angielskiej w razie wojny, pierwszy lord admiralicji, lord Hamilton, oświadczył na posiedzeniu wczorajszem izby gmin, iż powątpiewa o tem, aby admirał takich słów użył; jeżeli wszakże przypisywane mu wyrażenia zgodne są z prawdą, natenczas był on tylko tłómaczem uczuć przyjacielskich.

Konstantynopol 18 go lutego. (*T. Aj. półn.*)— Oswobodzenie aresztowanych za wyprawę do Burgasu czarnogórców i odstąpienie od zamiaru wysłania komisarza W. Porty do Sofji uważają tu za sukcesa dyplomacji russkiej.

Belgrad 18-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Stronnictwo postępowe postanowiło powstrzymać się od udziału w wyborach do skupczyny.

OSTATNIE KURSA GIEŁDY.

Berlin 18-go lutego, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego **171.80** (wczoraj 172.50).— Bilety banku russkiego na dostawę **171.25** (wczoraj 172.25).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu M. Wo.*— „Handicapowaniem" nazywa [illegible] czanie wagi, jaką koń ma nosić w danej gonitwie [illegible] dniając jego szybkość, siłę, wytrwałość i przeszłość na torze, a to w celu zrównoważenia szans wyścigu. Celem „handicapera", t. j. oznaczającego wagę, jest nałożenie jej w ten sposób, aby konie współubiegające się przyszły prawie razem do mety. [illegible] w normalnych warunkach biegu i bez szczególnego wypadku, [illegible] „handicap" był lepiej [illegible]

— *Panu Donim. w Lublinie.*—Pracy sz. pana w wykazie nie umieściliśmy, nie odpowiadała bowiem warunkom konkursu: nazwisko nie może być z góry redakcji wiadome.

— *Odwiecznemu prenumeratorowi z Czerwonej Rusi.*—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych przeniesioną została do dzisiejszego lokalu z d. 1-ym kwietnia r. 1884-go.

— *Drowi F. L. z nad Prutu.*—Uprzejmie prosimy—po przeczytaniu odpowiemy, czy będzie można zużytkować.

— *Życzliwemu czytelnikowi.*— Zaiste, najprzykrzejszą rzeczą dla autora jest, gdy nie został zrozumiany. W rzeczach artystycznych forma ma pierwszorzędne znaczenie, a praca, o której mowa, odznaczała się wysokiemi zaletami wykończenia artystycznego. Szkoła młodszych nowelistów lubuje się w tego rodzaju tematach.

GIEŁDA.

Warszawa 18-go lutego.

W mocnem usposobieniu przystąpiliśmy dziś do czynności giełdowych, płacąc 58.35 za krótki Berlin. Gdy nadeszły poranne szacowania z Berlina, które wynosiły 172, a nawet, jak utrzymywano, 171.75 w żądaniu, z równią 58.15 i 58.22½ bez kosztów, giełda podniosła cenę Berlina do 58.40, a zakończyła obroty kursem 58.42½, wywołując różnicę 7½ kop. dziś i 15 kop. w porównaniu z wczorajszym kursem końcowym na korzyść Berlina. Dostawy trzymiesięczne nabywano po 58.50 w dość znacznych sumach.

Ruch mały, obroty, jak na sobotę, dość duże.

Za Berlin krótki żądano 58.50, osiągano 58.35, 58.40 i 58.42½.

Londyn krótki 11.86 w zaofiarowaniu, bez odbiorców.

Paryżem krótkim obracano po 47.12½, 47.17½ i 47.22½, żądając 47.35.

Wiedeń krótki ofiarowano po 94, nie znajdując kupców.

Rynek papierów prawie bez życia.

Parę tysięcy listów likwidacyjnych w dużych odcinkach nabyto po 90.25, przy chęci osiągnięcia 90.50 za duże i 90.40 za małe odcinki.

Wschodnie pożyczki ofiarowano po 98 I em. i 97.60 II i III em. nominalnie.

Nową pożyczkę 4% chciano oddać po 82.30, otrzymano 82.10 za kilka tysięcy w dużych sztukach i pokątnie 82.40 za parę tysięcy w setkach.

Listy zastawne ziemskie w żądaniu: 100.25 I ser., 99.50 trzy następne i 99.40 V ser.; zabrano kilka tysięcy mieszanych po 99.20 i kilka tysięcy V-ej serji po 99.15.

Listy zastawne m. Warszawy starano się umieścić po: 99, 98, 97.50, 97.40 i 97.30, stosownie do serji, bezskutecznie.

Akcje Towarzystwa zakł. przędzalni bawełny, tkalni i blech. w Zawierciu chciano sprzedać po 280 — bez ruchu.

Godzina 12. Usposobienie bardzo mocne.

W. O.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 16-go lutego. Pszenica krajowa w słabym popycie, gatunki niższe trudne do sprzedania. Transito cokolwiek więcej poszukiwana i ceny dla gatunków lepszych pełne. Płacono za polską tr. śnieciśtą 115 f. 85 marek za tonnę, czyli 80 kop. za pud, takaż 124 f. 98 m., pstra 123—4 f. 117 m., dobrze pstra 127—8 funt. 124 marki za tonnę, czyli 117 kop. za pud, wysoko-pstra szklista 131—2 f 133 m. za tonnę, czyli 125 kop. za pud. Na kwiecień-maj transito 125 i pół m., na maj-czerwiec 127 marek dawano. Żyto krajowe loco prawie bez zmiany, transito bez obrotów; na termina tr. polskie 72 i pół m. dawano, cena regulacyjna tr. 74 marki za tonnę. Jęczmień płacono polski trans. 108 f. 78 marek za tonnę. czyli 72 kop. za pud, jasny 117—8 f. 92 marki za tonnę, czyli 87 kop. za pud. Na paszę 69 do 73 m. za tonnę, czyli 65 do 69 kop. za pud. Groch polski transito do gotowania 91 m., na paszę 82 marki za tonę, albo 86 i 76 kop. za pud sprzedawano.

Cukier. Tydzień ubiegły na naszym rynku cukrowym odznaczał się cokolwiek większym ruchem i wzrastającą chęcią do kupna. Płacono za pojedyncze beczki Hermanowa 3.00, Leonów i Oryszew 2.97 i pół, inne marki polskie 2.92 i pół do 2.95, kostki 2.90 do 2.92 i pół, marki russkie od 2.95 do 3.00. Mączka na wagony 2.65, na pojedyncze worki 2.67 i pół. Z większych partyj zrobiono 1,000 beczek rafinady Ostrowa i Walentynowa po rs. 3.00 za kamień do odbioru w ciągu trzech miesięcy, oprócz tego słychać o zrobieniu około 50-ciu wagonów cukru Sanniki po cenie niewiadomej.

Miód i wosk. Zapasy miodu russkiego powiększyły się znowu w ubiegłym tygodniu, gatunek ten wszakże pozostał bez obrotów. Miodu krajowego białego „prima” nadesłano około 35 pudów, które znalazły nabywców po rs. 6 kop. 15 za pud. Przewidywana z powodu ciągłych i silnych mrozów, zwyżka cen nie ziściła się; usposobienie jest dotąd wyczekujące i ceny chwiejne. Primo biały płacono rs. 6 do rs. 6.15, jasno-żółty od rs. 5 do rs. 5.50, bronzowy od rs. 4.75 do rs. 5.25, russki od rs. 4 do 4.50 za pud. Russkiego miodu z woskiem nadeszło około 150 pudów, z powodu jednak zbyt wygórowanych żądań i ordynarnego gatunku, towar ten nie znalazł nabywcy. Żądano rs. 5 kop. 50 za pud. Wosku brakuje i ceny na ten produkt mocne. Jasny bez fusów rs. 17 kop. 50 do rs. 18.40, średni rs 16 kop. 50 do rs. 17.50, pośledni i ordynarny rs. 16 do 16.50 za pud. Ceny powyższe, tak miodu jak wosku należy rozumieć franco skład kupującego w partjach hurtowych, przy tarze netto i za gotówkę, podług wiadomych zwyczajów handlowych.

Skóry wołowe na targu praskim bez zmiany, płacono od rs. 9 do 16 za sztukę. Za funt skóry nieoczyszczonej z rogami płacono: 60—65 f. 11 kop., 65—70 f. 12 kop., 70—75 f. 13 kop., 75—80 f. 14 kop., 80—85 f. 14 i pół kop. Za funt skóry oczyszczonej 1 i pół kop. drożej. Skórki cielęce warszawskie od rs. 2.40 do 3.60 za parę; prowincjonalne świeże od rs. 10 do 13 i pół za dacher, czyli 10 sztuk. Skóry końskie bez zmiany od rs. 3.75 do rs. 5.50 za sztukę.

Łój. Ceny łoju na rynku warszawskim są w dalszym ciągu mocne i zwyżkowe. Niżej rs. 5 kop. 30 za pud produktu tego dostać niepodobna. Piątkowa aukcja londyńska była słabo usposobiona i zapasy na sprzedaż wystawione sprzedano tylko w połowie. Usposobienie to może wpłynąć zniżkowo na rynki krajowe.

Oleje. Ceny oleju rzepakowego ostatecznie zostały unormowane. Usposobienie panuje bardzo silne. W ostatnich dniach jedna z większych miejscowych rafineryj nabyła znaczną partję na dostawę od marca do czerwca r. b., po cenie od rs. 4.72 i pół do 4.77 i pół za pud, zależnie od terminu. Oprócz tego dokonano kilka tranzakcyj po 500 pudów, z odstawą w ciągu bieżącego miesiąca po rs. 4.75 i 4.80 za pud z beczką. Słyszeliśmy również o kilku tranzakcjach mniejszych po 250 do 300 pudów przy cenie rs 4.85. Dalsze podnoszenie się cen ze względu na małe zapasy, jest bardzo możliwe. Olejem lnianym obroty zdają się bardziej ożywione; płacono do rs. 4.10 do 4.15 za pud. Olej konopny zazwyczaj tańszy od lnianego, osiągał wyjątkowo wyższe ceny, to jest rs. 4.20 do 4.30 za pud.

Makuchy. Interes w makuchach wciąż ospały, dobre macki jednak znajdują chętniejszych nabywców za granicę, przy obecnym kursie naszej waluty, cena loco Warszawa wypada 90 do 97 kop. za pud rzepakowych i prawie tyleż za lniane.

Wełna. W ubiegłym tygodniu mamy do zanotowania następujące tranzakcje: do Tomaszowa sprzedano 400 pudów peregonu z dominium Ponin po rs. 20, oraz inną partję 300 pudów również peregonu po rs. 23. Do Berlina sprzedano 300 cent. wełny polskiej po 80 talarów za cantnar.

Len. Według sprawozdań rygskich, usposobienie dla lnu jest ciągle mocne. Panuje przekonanie, iż zbiory ostatnie nie są tak znaczne, jak dotąd mniemano.

Konopie spokojnie; posiadacze utrzymują ceny mocne powstrzymując się od tranzakcyj.

Suche produkty browarne. Pomimo, iż dowóz kołowy jęczmienia ustał prawie zupełnie w ciągu ubiegłego tygodnia, **jęczmień** 2-rzędowy płacono zaledwie o 5—10 kop. drożej, mianowicie 3.45 do 3.90 za korzec, 202 funty netto. Ceny jęczmienia 4-rzędowego ściśle oznaczyć nie można. Do jednej z tutejszych słodowni zgłosiły się dwie firmy zbożowe kijowskie, ofiarując jęczmień 2-rzędowy średni po 65 kop. za pud franco Biała Cerkiew. Ruch jęczmienia słaby, jeżeli jednak drogi nie prędko się poprawią, zwyżkę cen przewidywać należy. — **Słód** 2-rzędowy rs. 1 kop. 55 za pud. Sprzedano po tej cenie około 1200 pudów franco Warszawa. **Chmiel** bez obrotów; zagraniczny bawarski z Norymbergji, ofiarowano po rs. 67 za 50 kilogr. z warunkiem, aby odbiorca pokrył oprócz tego cło przy odbiorze towaru.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* W wykonaniu zapisu ś. p. Tekli Świergockiej, na posiedzeniu z d. 31 sierpnia (12 września) r. z. z procentów od legowanego kapitału, zgodnie z przedstawieniem magistratu miasta Warszawy, naznaczyła tytułem wsparcia sześciu biednym wdowom po zegarmistrzach, a mianowicie: 1) Juljannie Zajfertowej 2) Emilji Knitelowej, 3) Helenie Piątkowskiej, 4) Marjannie Wojciechowskiej, 5) Konradzie Witkowskiej, i 6) Agnieszce Garlickiej, po rs. 72 kop. 46 każdej.

Wsparcia takowe pomienionym osobom wypłaconemi zostały.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
rzeczywisty radca stanu *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *Lechowicz.*

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Do Ostendy.*—Ren przymknął swe serce Askiemu, bo o ile zrozumiałem, wymagał od niego rzeczy niemożliwej. Czy pamiętasz ostatnie swe słowa wyrzeczone do mnie? niepewność ta niechaj się rozwieje — pierwej o wszystkiem zwątpij — lecz nigdy o prawdzie mych uczuć, które są mi droższe niż życie. (556) *Wiedeń.*

— *Dla Ireny.*—Proszę uprzejmie o zmianę poniedziałku na wtorek.—*kotek.* (553)

— *Zmartwionej.*—Nie byłem. Dla chcącego, nic trudnego. W jakim celu.—*k.* (544)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 18-go lutego 1888 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	58.50	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	11.86	—.—
Paryż 100 franków „ „	47.35	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	94.—	—.—
Papiery publiczne:		
Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	100.25	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.—	—.—
„ „ „ II	98.—	—.—
„ „ „ III	97.50	—.—
„ „ „ IV	97.40	—.—
„ „ „ V	97.30	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
Listy likwidacyjne duże	90.50	—.—
„ małe	90.40	—.—
Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ 1866	—.—	—.—
Pożyczka wschodnia rs. 100	97.60	—.—
II „ „ rs. 100	97.60	—.—
III „ „ rs. 100	97.60	—.—
4% rentowa pożyczka	82.30	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. odogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	280.	—.—

Wartość kuponu:

po potrąceniu podatku skarbowego.

Od Listów zast. ziemskich 5%, kop. 73⁹
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 180⁸
Od Listów. zast. m. Łodzi kop. 141²
Od Listów likwidacyjnych kop. 81³
Od Obligów m. Warszawy 164⁹

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 17-go lutego 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 un. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	662	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	370	380
„ średnie	—	—	345	350
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	225	270
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	40	45	—	—
Słomy pud	25	30	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 18-go lutego 1888 r.

Hurt. skład. Wiadro — .
„ Garniec — .

KORZYSTNE KUPNO
lub dzierżawa



FABRYKI



fabryka maszyn i odlewnia żelaza

w ZGIERZU, wraz z wszystkiemi maszynami i zapasami, jest do sprzedania lub wydzierżawienia na bardzo dogodnych warunkach.

Bliższą wiadomość udzieli **J. BREDSCHNEIDER Sr. w Zgierzu.** 213

Niżej podpisany Ajent **WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ OD OGNIA**, ma zaszczyt podać do wiadomości Panów Uczestników grupy wyborowych ubezpieczeń rolnych powiatów Radomskiego i Koneckiego, iż prócz udzielonego Im z góry rabatu w stosunku $12^1|_2 \%$ od premji taryfowej, otrzymają tytułem udziału w zyskach, jeszcze 44% zwrotu od wniesionej przez Nich składki za czas od dnia 1 Sierpnia 1887 r., po dzień 1 Stycznia 1888 r.

288R **Mierzanowski.**

SKŁAD WIN BRACI KEMPNER DŁUGA № 5 w WARSZAWIE

Oprócz Win Krymskich i Kaukazkich poleca

KONIAKI KURACYJNE

wyborowe, przez lekarzy zalecane

WINA ZAGRANICZNE

w różnych gatunkach.

Porter oryginalny Angielski.

Ceny umiarkowane. 13R

Pan **Dr. Römpler w Gerbersdorfie** zmusza mnie niestety do następującego **oświadczenia:**

W książce mojej:

„Zakład Leczniczy Gerbersdorf,
co obiecuje i czego dotrzymuje.”

nie miałem bynajmniej zamiaru **robić reklamy,** nawet dla zakładu leczniczego D-ra Brehmera. **Zakład leczniczy D-ra Brehmera, nie potrzebuje żadnej reklamy.** Zależało mi **tylko** na tem, aby powiedzieć **prawdę** o tutejszych zakładach leczniczych w interesie **chorych.**

Jeżeli Dr. Römpler mówi o **wielkiem przeinaczeniu prawdy,** dla czegóż tego nie **nazywa** po imieniu, aby czytelnik mógł osądzić, a tem samem nie dawał tylko **wiary** słowom D-ra Römplera? **Czy prospekty Römpler'owego zakładu i własnoręczne listy Römplera, które opublikowałem, są prawdą, czy też przeznaczeniem prawdy?** To jest pytanie, na które niechaj Dr. Römpler odpowie **publicznie.**

Zawezwanej przez D-ra Römplera interwencji **Królewskiej Prokuratorji,** oczekuję z tą **radością, jaką odczuwa każdy obrońca prawdy, jeśli mu się ma nadarzyć sposobność złożenia dowodu nawet przed sądem, że oświadczenia, osądzone wielkiem przeinaczeniem prawdy, są w istocie prawdą niezaprzeczoną.**

Gerbersdorf, 5 Lutego 1888. 290R

Dr. Oskar Welten.

Zarząd Tajkurskiej Fabryki Posadzek

zawiadamia niniejszem osoby interesowane, iż **od dnia 1-go Stycznia r. b., znacznie powiększył swój wyrób** i poleca się nadal ich względom.

Reprezentant fabryki **Wł. Radyszkiewicz.**

292R **Erywańska Nr 16.**




INVENTION Breveté S.G.D.G.




Zatwierdzona przez wyższą Władzę, największa w Warszawie 3

Szkoła żeńska damskiego krawiectwa i kroju bielizny,
Ksawerego Głodzińskiego,

Nowo-Senatorska № 2.—Zapisy na naukę kroju i szycia sukien, okryć i bielizny, przyjmuje każdodziennie, a wykład prowadzony bez przerwy, jak dawniej tak i teraz pod kierunkiem autora metody **K. G.,** nagrodzonego na wystawach, za najlepszą naukę i metodę kroju, przyznano mu patenta wynalazków: w Paryżu, Brukseli i innych stolicach; po ukończonym kursie wydaje świadectwa legalizowane przez starszych zgromadzenia krawców. Cena metody kroju sukien w języku Polskim wydanie 10 nowe i w przekładzie rossyjskim wydanie 12 świeżo pięknie opracowane, po rs. 3 kop. 50, linijka ułatwiająca bardzo naukę rysunku rs. 1 kop. 50.—W wymienionych szkołach wykładany jest również **krój sposobem francuzkim** ulepszonym, **swoim uczennicom bezpłatnie.**—Program udziela się w broszurkach bezpłatnie na żądanie.—**Uwaga.** Przyjezdne Uczennice przyjmuje się na mieszkanie.—Autor metody, właściciel szkoły w Warszawie, Petersburgu, Moskwie i Kijowie **K. Głodziński.** 141

Z powodu zwinięcia interesu, tylko przez tydzień

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ ZABAWEK,

po cenach niżej kosztu. Marszałkowska Nr 152. — Tamże sklep z urządzeniem do odstąpienia. 209

Leichner's Fettpuder 11R

TŁUSTY PUDER LEICHNER'A.

Cena pudełka rs. 1.

Najlepszy puder na wieczory, również i na dzień!—Nie widoczny na skórze!

Środek kosmetyczny dla upiększenia skóry!

Szminki teatralne!

Róż, Blansz i ołówki do brwi!

Na składzie we wszystkich perfumerjach i składach materjałów aptecznych

L. LEICHNER, Berlin, dostawca Teatrów Belgijskich i Dworu.

Skład główny dla Rossji u **W. Auricha w Petersburgu,** Stremiennaja № 4.

Warszawska Fabryka

WIN SZAMPAŃSKICH
C. A. Schacht

przy ulicy Hożej Nr 46.

egzystująca od roku 1870 poleca Szanownej Publiczności wyborowe Wina Szampańskie, nagrodzone na ostatniej wystawie medalem srebrnym, po cenach następujących:

1. Dońskie białe i czerwone kop. 60.
2. Fleur de Sillery kop. 60.
3. Grand vin Mouss, różowy lak kop: 75.
4. „ „ biały lak rs. 1.
5. Grand vin Champagne rs. 1 kop. 25.
6. Sillery Grand Mousseux 1.50 i 1.80.
7. Carte blanche 1.80.
8. Oeil de Perdrix Mousseux 1.80.
9. Grand vin royal crêmant 1.80. 134
10. Monopole sec 1.50 i 1.90.
11. Grand vin de Cabinet sec 1.90.
12. Vin mousseux de Crimée 1.25, 1 50, 1.75

Do wynajęcia

LOKAL na HOTEL

w Warszawie, przy pryncypalnej ulicy, w bliskości stacji kolei Wiedeńskiej. około 50 pokojów urządzonych korytarzowo, — „od frontu“.— Wiadomość Nowogrodzka Nr 39, mieszkania 3, od 8-ej do 10-ej rano i od 4-ej do 6-ej po południu. 242r

---

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Marszałkowska № 137

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 51r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

---

208 R

KALANDIR

niezawodnie niszczy **liszaje** (Exema, Lupus, Favus, Psoriasis i t. p.), wyrzuty skórne, plamy czerwone, ślady po ospie.—Cena 2 rs. 50 kop., z przesyłką 3 rs.—Laboratorjum **P. E. Ślaski et Comp., Warszawa, Nowy-Świat 56,** oraz w aptekach i składach.



gniadych roslych, 196

uprzęż angielska na parę, **liberja i powozik „Victoria”** elegancki, na jednego i parę koni, wszystko mało używane tanio do sprzedania zaraz.— Żurawia № 11, m. 5

ZŁOTO i SREBRO

KUPUJĘ, ZAMIENIAM i PŁACĘ NAJLEPIEJ.

Najtaniej sprzedaję różną Biżuterję. **Obrączki.—Reperacje** tanio i **szybko.** **61 Nowy-Świat,** w mieszkaniu I-e piętro

R222 **Henryk Juwiler, jubiler**

OBWIESZCZENIE.

WIOSENNY JARMARK NA KONIE W KRAKOWIE.

W dniu 10-ym Marca 1888 r., rozpocznie się w Krakowie wiosenny **pięciodniowy** jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, tudzież na placu przy tejże ujeżdżalni.

Konie znajdą pomieszczenie w stajni urządzonej w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, przez jej dzierżawcę pana Ignacego Zangena, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 13-go Marca 1888 r. (Wtorek), odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu na Groblach.

Oprócz miernego stajennego od koni pomieszczonych w stajni urządzonej w krytej ujeżdżalni, żadne inne opłaty nie będą pobierane.

Wyjaśnień udzielać będzie Wydział III. Magistratu m. Krakowa, który również będzie przyjmował zgłoszenia i odbierał odnośne korespondencje.

Kraków, dnia 30-go Stycznia 1888 r.

Prezydent miasta
Dr. SZLACHTOWSKI.

234r

Sodener Mineral-Pastillen



przeciwko chorobom płuc, piersi i gardła, przygotowane pod kontrolą król. sask. radcy sanitarnego **D-ra Shültzinga,** z soli znakomitych źródeł leczniczych. № 8 i 18. **w kąpielach Soden.**

Przywóz tych Pastylli do Rosji, dozwolonym jest przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Do sprzedania we wszystkich ważniejszych aptekach i składach materjałów aptecznych po 70 kop.

(Marka fabryczna).

Sprzedaż hurtowa u **M. Morgensterna,** w Petersburgu, Wielka Morska № 23. 24R



WINO zawierające PEPTON

CHAPOTEAUT

Aptekarza w Paryżu.

Pepton jest substancją wytworzoną prze strawienie mięsa wołowego za pośrednictwem pepsyny, jakoby przez działanie samego żołądka. Tym sposobem karmi się chorych, ozdrowieńców i osoby cierpiące na anemią, osłabione w skutek chronicznego niedostatecznego i mozolnego trawienia, mające wstręt do pokarmów, dotknięte gorączką, diabetem, suchotami, dysenterją, chorych na raka, wątrobę i żołądek.

Składy w Paryżu, 8, ulica Vivienne i we wszystkich aptekach.

ŻELAZO GIRARD'A.

Pan profesor **Herard,** któremu poruczono zrobić sprawozdanie dla **Akademji Medycznej w Paryżu,** w ten sposób stwierdza własność tego środka: „że chorzy wybornie go przyjmować mogą, że każdy żołądek doskonale go znieść potrafi, że przywraca siły i leczy anemię i bladaczkę i to co jest cechą właściwą tej soli żelaza to jest, że nie sprowadza zatwardzenia i owszem usuwa takowe, że podwyższając dawkę tego lekarstwa, otrzymuje się regularny, a nawet częsty stolec."

Żelazo Girard'a pobudza apetyt, wzmacnia wątłe organizmy, leczy bladaczki, kurcze żołądka, niedostatek krwi, czyni prawidłowemi i regularnemi odpływy miesięczne i usuwa często przyczyny niepłodności.

Skład w Paryżu, dom Grimault i Comp., 8, ulica Vivienne, jak również w głównych aptekach.

Rymarska 12

BRACIA LESSER

Rymarska 12

Rymarska 12,

polecają w wielkim wyborze:

240r

Ceraty stołowe barchanowe w kolorach drzewnych i marmurowych.

Ceraty meblowe, matowe i z połyskiem we wszystkich kolorach.

Ceraty podłogowe, różnych deseni i szerokości.

Ceraty gumowe nieprzemakalne, na podkłady dla osób słabych.

Ceratki opatrunkowe jedwabne.

Ceraty stołowe imitujące adamaszek, na łokcie.

Serwety ceratowe na barchanie, wszystkich kolorów, deseni i rozmiarów.

Serwety wyksatynowe, imitujące adamaszek, w pięknych deseniach.

Serwety wyksatynowe imitujące gobeliny, wszystkich rozmiarów.

Chodniki kokosowe w kilku szerokościach.

Wycieraczki kokosowe, gumowe i słomkowe.

Maty chińskie odpasowane, gustowne i zabezpieczające od wilgoci



Podwal Nr 10.

Najpierwsza i największa specjalna Szkoła krojów, szycia sukien i okryć damskich **A. Gałeckiej,** dawniej Krakowskie-Przedmieście, **obecnie ulica Podwal № 10,** zatwierdzona przez wyższą Władzę w Warszawie, w której wykładane są nauki zasadniczo, sposobem francuzkiego modelisty w Paryżu sławnego Vortha, za pomocą tylko jednego centimetru i żurnali świeżo przychodzących, bez wszelkich blagerji niemieckich. 38 mierników, książki, linijek krojowych, zbyt drobiazgowych obliczeń, nie zgadzających się z odmianami mód damskich, w braku któregokolwiek z tych przedmiotów nie można nic skrajać, a które tylko naukę kroju wikłają, utrudniają, przedłużają i dla wielu osób zupełnie nie zrozumiałą czynią.—Program z mej szkoły obszerniej objaśnia, rozsyła się pocztą na wszystkie strony Cesarstwa, Królestwa—bezpłatnie, w Warszawie, Podwal № 10.

Książkę z rysunkami pod tytułem Wykład Nauki Krojów przez A. Gałecką, z której można się nauczyć bez nauczyciela można dostać we wszystkich księgarniach. **Skład główny, Podwal № 10.** 273R

LAMPY BELGIJSKIE Sma Sepulchre,

z fabryki L. SEPULCHRE w Herstal koło Leodjum (Belgja).

Jedyny Skład, ulica Królewska Nr 1 (róg Krak.-Przedm.)

Otrzymano na Wystawach:

w Amsterdamie	w r. 1883,	medal srebrny, najwyższa nagroda; 149R
w Antwerpji	w r. 1885,	" " " "
w Londynie	w r. 1885,	na Wystawie Wynalazków, jedyny medal złoty;
w Glasgowie	w r. 1886,	" " " "
w Londynie	w r. 1887,	na Wystawie Przyrządów do oświetl. " "
w Adelaidzie	w r. 1887,	" " " " "

ZAWIADOMIENIE.

W lokalu obok Warszawskiej Winiarni, ulica Miodowa Nr 1, w podwórzu na prawo, otworzyliśmy sprzedaż cząstkową wszelkich wódek, koniaków i likierów.

Bufet zaopatrzony obficie w różne przekąski zimne i gorące.

O czem mamy zaszczyt Szanowną Publiczność zawiadomić i polecić się łaskawym względom. 229r

M. PARZELSKI i S-ka.

HOTEL PÓŁNOCNY

Hotel „DU NORD"

Siewernaja Gościnica

w Kijowie,

naprzeciwko Teatru, róg Kadeckiej i Włodzimierskiej ulicy, w domu Krzyżanowskiego, utrzymywany przez **warszawianina,** zamieszkałego w Kijowie lat 17-cie.

Wszelkie wygody, informacje i ułatwienia.

CENY UMIARKOWANE. 205R

BALSAM ROŚLINNY

ANGIELSKI.

Ten jedynie środek dostatecznym jest do odzyskania pięknych i obfitych włosów i utrzymywania w całości tego najbogatszego i zachwycającego skarbu natury; stanowiącego główny wdzięk ciała. Preparat ten jest również środkiem powracającym włosom siwym ich pierwotny kolor i w ogólności usuwającym łupież z głowy.

Cena za flaszkę 2 rs., z przesyłką pocztą o 50 kop. drożej.

Wyłączna sprzedaż w Warszawie, w Głównym Składzie perfumerji zagranicznej

Aleksandra Lipink,

Wierzbowa, róg Niecałej № 1. 254R

Przygotowanie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie żadnych części szkodliwych zdrowiu, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

MUSBRATT,

Płyn do farbowania włosów,

Po jednem użyciu powyższego płynu, włosy siwe i rude otrzymują kolor **trwały** stosownie do życzenia: blond, szatyn i brunatny, nie tracąc swej miękkości i mocy, a przez czas nie przybierają barwy zielonej i rudej (jak to ma miejsce po innych płynach), lecz przeciwnie dostają piękniejszego połysku.—Cena pudełka większego rs. 3, mniejszego rs. 2, z przesyłką pocztą 50 kop. drożej.—Przy kupnie należy wymienić żądany kolor..

Skład główny w Centralnym magazynie perfum i kosmetyków **Jana Kalinowskiego, dawniej Aleksandra Kocha w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 65** i w drugim magazynie ulica Marszałkowska № 135, oraz jest do nabycia w Perfumerji pp.: Aleksandra i Marcellego, plac Teatralny № 8; w Moskwie u Teodora, Kuzniecki most № 1, w Kijowie u A. Aleksis. 18

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO-LEŚNE

otworzyło

Skład desek i drzewa budowlanego

przy ulicach:

Prostej, Waliców i Ceglanej,

zaopatrzony stale we wszystkie gatunki drzewa kantowego sosnowego, jak również deski, oraz bale sosnowe, dębowe, jesionowe, bukowe i t. d.

Składy w Alei Jerozolimskiej i na Solcu,

pozostają jak dotąd.

Wszystkie Składy posiadają Telefon. 5R

W MAGAZYNIE

WOLFA GOLDFLAMA,

Plac Żelaznej Bramy Nr 2, przy Ogrodzie Saskim,

rozpocznie się z dniem 20 t. m. doroczna

WYPRZEDAŻ

WYSORTOWANYCH TOWARÓW,

jako to: Materjałów wełnianych i jedwabnych na Suknie i Okrycia, Aksamitów i Pluszów gładkich i fantazyjnych, Welwetów, Kretonów, Satinet i Zefirów francuzkich na Suknie. Materjałów meblowych: Jutty, Koteliny, Repsy i t. d. Firanek oraz Koronek wełnianych, bawełnianych i Wstążek.

Wyprzedaż trwać będzie 3 dni.

PONIEDZIAŁEK, WTOREK i ŚRODA. 189

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 133

Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6. Lekcje francuzkiego i konwersacji, codzień godzina, rs. 3 miesięcznie. 344

Lekcje muzyki u siebie i na mieście udziela nauczycielka z dyplomem Instytutu Muzycznego. Bracka 9, mieszkania 2.—Józefa Pląskowska 2841

Lekcje kroju sposobem francuzkim, kurs rs. 6. Nowolipie 30—53. 340

Lekcje strojów i kapeluszy, pod kierunkiem przewodniczki pierwszorzędnego magazynu. Szkoła rzemiosł, Długa 3. 2361

Najtaniej uczę malować na płótnie, drzewie, skórze i t. p., oraz przyjmuje zamówienia. Chmielna 76, m. 9. 1880

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Bednarska 23, mieszkania 18. 2812

Oficer H. Kunicki przygotowuje do szkół junkierskich, do egzaminu na wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Piękna 32 domu. 2823

Potrzebną jest od Wielkiej-Nocy do dwóch dziewczynek lat 4 i 5 bona francuzka w średnim wieku, ze znajomością kroju i szycia. Ofery proszę składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. H. L. 326

Student russki, filolog poszukuje lekcyj. Aleksandrja 6, m. 8. 2692

Szkoła prywatna męzka, przygotowująca uczniów do szkół rządowych. Elektoralna 15, wprost Orlej. 2608

Szkoła kroju, Nowy-Świat 4, mieszk. 10. Uczę sposobem francuzkim Vort'ha, oraz pracownia ubiorów damskich, suknie od rs. 3. Panny potrzebne tamże. 2793

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, posiadający matematykę, języki starożytne, oraz niemiecki, poszukuje lekcyj. Bracka № 20, m. 13. 3009

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty uprasza składać u stróża domu, Nowolipki 22. 361

Student matematyk, posiadający języki, poszukuje lekcyj. Oferty „Studentowi" w kant. Kurjera. 2896

Tanio muzyki, francuzkiego, przedmiotów klasycznych. Patenta: wyższy i konserwatorjum. Marszałkowska 105, m. 8. 2509

Tanio, bo za 5 rs. uczę kroju najnowszą metodą francuzką. Czysta № 6, mieszkania 10. 2852

Zawiadamiam panie, które oczekują, że od 1 marca rozpoczyna się kurs nauki: kapeluszy, czepeczków, żabotów, kokard i t. p. strojów, w szkole A. Gałeckiej, Podwale № 10. 327

Posady i prace.

Czeladnik stolarski, w młodym wieku, inteligentny, umiejący pisać i rachować, mający talent i chęć do rysunków stolarskich i rzeźbiarskich, może znaleźć stałe miejsce w kantorze fabryki stolarskiej w Warszawie. Reflektanci mogą złożyć własnoręczne listy w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. B. N. 100. 2768

Dziewczęta 13—15 lat, są potrzebne do lekkiej roboty. Wiadomość plac resursy kupieckiej № 36, u F. Drozdzickiego. 338

Fabryka krawatów „Czesława" Nowy-Świat № 21. Panny uzdolnione w składaniu krawatów, podręczne i do nauki, potrzebne są zaraz. 2710

Kasjerka z kaucją rs. 400 i językami, szuka zajęcia w poważnym interesie. Nowy Świat 35, m. 7. 2984

Leśniczy (kawaler), z kilkoletnią praktyką i dobremi rekomendacjami, poszukuje miejsca. Oferty proszę składać pod lit. N. L. w biurze ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler, Senatorska 26. 362

Młody człowiek znajdzie zajęcie dobrze płatne w dziale fabrycznym. kaucja rubli tysiąc, ubezpieczone hypotecznie. Oferty pod wyrazem „Inkasent" do kantoru Kurjera Warsz. 3026

Młoda osoba, inteligentna z dobrą rekomendacją, znająca szycie, poszukuje zajęcia do towarzystwa, zarządu domu lub do dzieci. Oferty pod lit. A. K. w kantorze Kurjera Warsz. 3015

Młoda osoba, z porządnej rodziny, wykształceniem szkolnem, znajomością języków, kwalifikacją na buchalterkę i na żądanie kaucją, poszukuje zajęcia. Pańska 58, mieszkania 3. 3005

Młodsza, umiejąca pięknie prać, prasować i szyć w ręku i na maszynie, potrzebuje miejsca do dużego domu, posiadająca świadectwo. Piekarska 26, m. 7. 2987

Młody człowiek, posiadający kwalifikację gimnazjalną i gruntownie język russki, uprasza o jakiekolwiek zajęcie, chociażby za życie i mieszkanie. Kantor Kurjera pod lit. S. A. N. 1. 2776

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca za gospodynią na wieś lub w mieście, ulica Królewska № 23, m. 20. 359

Osoba znająca krój, krawieczyznę, maszyny, poszukuje zajęcia. Niecała № 6, mieszkania 5. 3008

Ogrodnik specjalista, pracował po zagranicznych ogrodach, jak również w kraju, zakładam rozmaitego systemu ogrody, ozdabiając takowe ruinami, grotami i t. p. plany podług miejscowości odrabiam, poszukuję posady. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod „Ogrodnik". 3014

Osoba młoda, poszukuje miejsca maszynistki, swoją maszyną, do krawieczyzny.—Ulica Chmielna № 108, m. 22. 2916

Osoba w średnim wieku, z francuzkim, muzyką, poszukuje miejsca do chorej lub dzieci. Aleksandrja 14, mieszkania 25, pomiędzy 1—3. 2864

Oficjalista z kaucją 300 rs., potrzebny jest do folwarku. Wiadomość Chłodna № 35, mieszkania № 1. 2892

Osoba kompletnie uzdolniona w kroju i krawieczyźnie, poszukuje zajęcia. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. A. Z. 2883

Potrzebny do magazynu optycznego subjekt chrześcianin specjalista. Oferty proszę składać pod H. V. do biura ogłoszeń Rajchman & Frendler. Senatorska 26. 342

Potrzebna maszyna do obcinania papieru 20—24 calowa i nożyce duże z blatem drewnianym. Kosiński i Sp. Marszałkowska № 78. 2964

Potrzebna jest panna do strojów, kompletnie uzdolniona. Pierwszeństwo otrzyma pracownica jednego z pierwszorzędnych magazynów. Wiadomość w magazynie A. Suskiej, ul. Wierzbowa, hot. Angielski. 2965

Panny zdatne, potrzebne do pracowni „Aniela" Marszałkowska № 94. 2968

Potrzebne są panny do szycia trykotów na maszynie. Ulica Zakroczymska № domu 15, mieszkania 24. 2972

Potrzebna bona niemka, znająca się dobrze na kuchni. Wiadomość Chmielna № 5, mieszkania 3, chambres-garnies do godziny 10 rano. 3020

Potrzebny jest uczeń do fabryki nożowniczej Jodłowskiego, Bielańska № 5. 3019

Potrzebne są panny zupełnie uzdolnione w pracowni ubiorów damskich Anny Mazurkiewicz, Długa № 42. 3013

Potrzebna maszynistka do bielizny, ulica Elektoralna № 10, m. 5. 3011

Posiadam krawieczyznę dobrze, poszukuję miejsca panny służącej, gospodyni lub też bony. Łaskawe oferty proszę składać pod literami W. W. 3003

Potrzebna bona niemka z krawieczyzną. Smolna 21, m. 2. 2998

Potrzeba jest kilkunastu robotników do fabryki wstążek jedwabnych. Świętojerska № 22, mieszkania № 27. 3017

Potrzebna bona francuzka z polskim językiem. Zielna 19, m. 4. 2997

Potrzebna bona szwajcarka, umiejąca szyć na maszynie. Orla № 11, m. 9. 2989

Potrzebną jest pszczolarka z patentem.—Bliższa wiadomość Nowogrodzka 22, mieszkania 11, od 4 do 6 codziennie. 2763

Potrzebna jest osoba zgrabna, znająca języki, do sprzedaży okryć, magazyn M. Marcinek, Niecała № 11. Przyjmuje się od godziny 10-ej do 12-ej. 2889

Potrzebne prasowaczki do koszul uzdolnione, do pralni. Świętokrzyzka № 9. 2807

Potrzebny jest uczeń dobrej konduity lat 15 mający, do cukierni Bliklego. Nowy-Świat № 35. 2476

Potrzebna panna polka, zdatna do kapeluszy damskich na wyjazd do Rosji, na dogodnych warunkach. Świętojerska 32, u p. Kossoj. 2858

Potrzebne są prasowaczki na drobiazgi za dobrem wynagrodzeniem, które prasują żelazem berlińskiem. Nowolipie № 15, mieszkania 11. 2868

Potrzebna jest dama do towarzystwa, francuska, średniego wieku, przyjemnej powierzchowności, można widzieć rano od godziny wpół do jedenastej do wpół do pierwszej. Erywańska № domu 10, stróż wskaże. 2937

Potrzebny jest szwajcar do domu prywatnego z dobrą rekomendacją. Wiadomość w kantorze hotelu Angielskiego. Wierzbowa № 6/613. 2867

Potrzeba dwóch pilnikarzy i dwóch chłopców do zakładu ślusarskiego, Ulica Długa № 5. 2819

Przyjmuję panny do nauki prasowania.—Nowiniarska № 12. 2845

Potrzebni są chłopcy do cukierni. Marszałkowska № 129. 2844

Panny i uczennice potrzebne do fabryki kwiatów. Długa 42. 343

Potrzebna panna, umiejąca odbijać monogramy na papierze listowym do składu papieru „pod złotem piórem" R. Krupeckiego i S-ki, ulica Wierzbowa, wprost hotelu Angielskiego. 2805

Rządca dóbr odpowiedzialny, potrzebny jest. Chłodna 35, m. 1. 2740

Rubli 500 za wyrobienie odpowiedniej posady człowiekowi w średnim wieku, znającemu języki polski, ruski i rachunkowość. Dyskrecja zapewnia się. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. M. 339

Subjekt z dobremi świadectwami, obznajmiony z czynnościami w pokojach przy handlu win, znajdzie posadę od 1 marca r. b. Pierwszeństwo mają znający język niemiecki. Wiadomość w handlu win, róg Marszałkowskiej i Siennej. 2829

Uczeń, który skończył najmniej cztery klasy, potrzebny do składu płótna. Marszałkowska 151. 2840

Zdolne panny potrzebne są do staników, oraz do sukien. Twarda 16, m. 11. 2990

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów i chodników Kiltynowicza ulica Mazowiecka 16. Ceny najniższe. Wybór wielki. 171

Antykwarjusz Makow, Solna № 18, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. Również kupuje wszelkie starożytności. 2751

Bronzy różne stare, obrazy, skrzypce, viola d'amore, lustro weneckie, stół antique, łóżko eleganckie, do sprzedania tanio. Krucza № 3, lok. 1, od 11 do 4 godz. 1711

Do sprzedania mały kredens dębowy.—Złota 34, mieszkania 7. 2966

Do sprzedania dwa trema z marmurowemi konsolami, żyrandol, kandelabry i świeczniki brązowe, garderoba i bielizna damska, szafa machoniowa za szkłem do bielizny, firanki do 3 okien i bielizna stołowa. Widzieć można każdodziennie od 12 do 2-ej w południe i od 6 do 8 wieczór. Zielna 27, róg Świętokrzyzkiej, mieszkania 1. 2961

Dywany perskie, angielskie i krajowe, dywaniki przed łóżka po 2 rs., serwety, portjery, chodniki dywanowe, kokosowe, jutowe od 12 kop. łokieć, wycieraczki, poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, dom Grosmana. Ceny nizkie. 172

Do sprzedania z powodu wyjazdu kilkaset butelek francuzkiego wina Chateau-Yquem razem lub częściowo po 90 kop. za butelkę. Wiadomość Senatorska 18 u stróża domu. 2814

Dubeltówka do sprzedania. Marszałkowska № 109, od 9—10 i od 2—5. Stróż domu wskaże. 2866

Encyklopedja Rolnicza, dubeltówka z przyborami, do sprzedania. Wiadomość handel win W-go Kretti Nowa-Praga. 3022

Fortepian o 7 oktawach, dubeltowy, prawie nowy za rs.300, Muranowska 33, mieszkania 6. 322

Fortepian Małeckiego do sprzedania. Złota № 41, m. 1, od godziny 4—6 wiecz. 2687

Fortepian najnowszej konstrukcji mało używany, zagraniczny do sprzedania. Nowy-Świat № 52. Nowicki. 2795

Encyklopedja wielka Orgelbranda, oprawna w 28 tomach do sprzedania za rs. 90. Wiadomość w zakładzie fotograficznym „Talbot" Żabia 4. 367

Fortepian sprzedaję ratami, wynajmuję, reperacje, strojenia przyjmuję. Miodowa № 1. Kędzierski. 2973

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, biurko, tualeta, fortepian, stół, krzesła, Szpitalna 5. 3010

Grzyby wyborowe i gruszki suszone. Krucza № 29, mieszkania 5. 2985

Ktoby miał do zbycia tokarnię pociągową do toczenia wałów 6-stopowych, ze wszystkiemi przyborami, zechce zgłosić się do kantoru Alfreda Grodzkiego. Senatorska № 33. 1320

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent tańsze od innych cenników. Marszałkowska № 125 u Sikorskiego. 1005

Lustra dwa, miary 153×70 centimetrów poszukiwane są. Wiadomość u F. Wierzbickiego et C. Trębacka, hotel Angielski. 2810

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 2084

Meble tanio: garnitur czarny orzechowy, lustra, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, tualeta, biurko, tremo, szeslong, biblioteczka, otomanka, komoda, regulator, firanki. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 2880

Maszyny do sprzedania Pollacka Szmidta. Królewska № 23, m. 14. 2849

Meble salonowe bardzo tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, otomana, dwa całe kryte garnitury, stoliki do kart i fantazyjne. Mokotowska № 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 2166

Meble bardzo tanio! garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, lustra, stoliczki urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, szafy, lustra, tualeta, żardinierki. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, mieszk. № 15. 2551

Meble reszta po zwiniętym magazynie Piechowskiego wyprzedaje się 30% niżej kosztu, przy ulicy Marszałkowskiej № 114, pierwsze piętro, u numerowego Aleksandra. Są jeszcze: kredensy dębowe, ozdobne, fotel gięty, fotele miękkie, łóżko podwójne z materacem, łóżeczko i kołyska żelazne, ekran mahoniowy, stół ozdobny z marmurem i dwa odpowiednie gzemsy, konsolki, ramy z konsolkami, (mogą być z lustrami), gzemsy. 355

Maszyny dwie Wheelera Wilsona, bardzo tanio do sprzedania. Grzybowska № 61, mieszkania 12, od 10—3. 2991

Meble, lustra, powozy, do sprzedania. Nalewki, gmach straży ogniowej. 2822

Kupę czystej rasy egipskiej do nabycia. Kościelna № 10, stróż wskaże. 2688

Meble z kilku pokoi za bezcen. Złota 29, stróż wskaże. 2745

Mandolina zupełnie nowa jest za bardzo przystępną cenę do odstąpienia. Wiadomość hot. Victoria № 65 od g. 2—4 po p. 2679

Na nadchodzący post marynaty ze śledzi, makreli, sardynek, konserwy, pikle, groszki, grzybki, rydze, pieczarki, w wielkim wyborze, poleca Władysław Wójcicki, Marszałkowska 144. 2-e piętro, lokalu № 12. Wejście od Rysiej. 2500

Pasy do maszyny, kasa ogniotrwała, maszyna do kopjowania listów, herofon z nutami, kuchenka do kenzyny, oraz inne rzeczy do sprzedania. Senatorska 27, od 12 do 3-ej, stróż wskaże. 337

Fortepian mało używany, fabryki renomowanej, modnego fasonu. Marszałkowska № 140, m. 3. 2587

Pies wyżeł do sprzedania. Ulica Nowolipie № 40. 2963

Róg Brackiej—Jerozolimskiej. Sprzedaje starożytne meble, nowsze, wiele innych przedmiotów. Petter. 2691

Szafka oszklona (wystawa sklepowa na pół drzwi) i manekin (chłopiec) do odstąpienia za przystępną cenę, w magazynie nici, plac św. Aleksandra № 18, dom Fuchsa. 321

Starożytność! Stolik konsolowy z brązami złoconemi. Świętojańska № 8, mieszkania 3. 2799

Seter-Gordon szczenięta, do sprzedania. — Wiadomość Piękna 19, u stróża. 2994

Tanio do nabycia urządzenie zagraniczne salonu czarne, bronzem inkrustowane, do adalni dębowe, eleganckio rzeźbione, oraz orzechowe stylowe sypialni. Wiadomość Ulica Grzybowska 13, właściciela domu. 3024

Wóz platforma na resorach i wózek ręczny na resorach, z osią oliwną do sprzedania. Marszałkowska 114 u stróża. 69

Wyjeżdżając tanio, szafa, tualeta, umywalnia, biureczko, lampy, drobiazgi. — Marszałkowska 119, m. 10. 2980

Zegar stołowy, repetier, antyk, do sprzedania. Ulica Aleksandrja № 8, u gospodarza. 2978

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania fortepian czarny, zagraniczny za rs. 180. Bednarska № 6. mieszkania № 43. 2701

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania garnitur mebli, lustra, obrazy, lampy, etc. Hoża № 30. mieszk. № 10. 2612

Interesa handl. i majątk.

Apteka z obrotem rocznym 2,000 rs. jest do sprzedania zaraz za bardzo przystępną cenę. Bliższych informacyj dowiedzieć się można Nowy-Świat 44, m. 20, od godziny 10 rano i od 3 do 5-ej. 3000

Bardzo tanio sprzedam spożywczy sklep. Marszałkowska 114, róg Złotej. 2999

Do sprzedania Tygodnik ilustrowany, składający się z 52 tomów. Wiadomość Stara-Praga ulica Wołowa № 14/237, m. 6, ostatni dom przy rogatce Moskiewskiej. 2996

Dzierżawa majątku do odstąpienia na korzystnych warunkach, z inwentarzami i kompletnem urządzeniem, włók 30, mil 2 i pół od stacji Noworadomska, wiadomość u obecnego dzierżawcy. Nalewki № 10, mieszkania 4. 2995

Dom 2-piętrowy, nieodłużony, do sprzedania za 36,000 w środku miasta. Wiadomość hot. Niemiecki № 49, bez pośrednictwa. 2872

Dom z dwoma oficynami na Nowej Pradze przy ulicy Środkowej № 84, w którym jest 45 pokojów, nadto stajnie, wozownie z ogrodem i placem, do nabycia w całości na zakład przemysłowy lub też na pojedyncze lokale od 1 lipca. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 9, mieszkania 2, od godziny 5 do 7 po południu. 2109

Kawiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu. Nowy-Świat 46. 2915

Kawiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu za granicę. — Ulica Karmelicka № 6. 2967

Majątek ziemski, położony w gubernji Kieleckiej, 7 wiorst od Buska, dobrze zagospodarowany, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, do sprzedania. Może być także zamieniony na dom w dobrym punkcie Warszawy. Zgłosić się ulica Leszno № 56, u właścicielki domu. 2609

Magle do sprzedania. — Wiadomość ulica Pańska № 50. 2983

Magle do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Chmielna № 38, m. 13. 2959

Potrzebna jest suma 2,700 rs. W procencie pokój z przedpokojem umeblowane, osobne wejście, z całodziennem życiem, pranie i usługą, do czasu spłaty. Spłata w ratach 600 rublowych rocznie. Adresy składać proszę w kiosku róg Hożej i Marszałkowskiej pod lit. Z. 258

Pieniądze do wypożyczenia, kupuje się kwity lombardowe. Krochmalna 53, mieszkania 19, od 10 do 1. 2982

Potrzebuję wspólnika z kapitałem 1,000 do 3,000 rs. do powiększenia eksploatacji nowo-wynalezionych maszyn. — Wiadomość Bracka № 23, mieszkania 17. 3001

Poszukuję dzierżawy folwarku od dwóch do czterech włók, blizko Warszawy. Wiadomość w kiosku róg Marszałkowskiej i Zielonego placu. 3007

Poszukuje się majątku od 6 do 12 włók w ziemi dobrej, bez służebności, niedaleko Warszawy, może być od trzech włók. Opisy szczegółowe przysyłać: Warszawa, ulica Nowosenatorska № 3, Moczydłowski jubiler. 2988

Potrzebna wspólniczka do sklepu, umowa w miejscu, to jest za rogatką Wileńską, dom Markusa Lewi, mieszkania № 8, a domu № 844. 3027

Rubli 2,000, do wypożyczenia na dobrą miejską hypotekę. Aleksandrja 4, mieszkania 8, od 3—4. 2820

Rubli 4,000 potrzebne na hypotekę domu murowanego, zaraz, na umiarkowany procent. Oferty w Kurjerze pod lit. K. 2838

Rubli 16,000 zahypotekowanych na majątku ziemskim blisko Warszawy, jest do odstąpienia na dogodnych warunkach. Wiadomość Nowosenatorska № 6, m. 13, między godziną 5 i 7. 2503

Rubli 3,500 potrzeba na spłatę takiejże sumy. Wiadomość w zakładzie fotograficznym „Talbot" Żabia 4. 368

Rubli 10,000—15,000 potrzebne sązaraz na 1-szy № po Towarzystwie folwarku pod Warszawą, prócz tego ewikcja na 3-ch innych dobrach, pośrednictwo wyłącza się. Bliższa wiadomość w kancelarji rejenta Masłowskiego w Warszawie. 2955

Rubli 25,000 potrzeba na 1-y № domu po Tylże Towarzystwa. Pośrednictwo wyłącza się. Zielna 41, m. 7. 2969

Rubli 3,000 potrzeba jest na 1 (pierwszy) numer hypoteki. Wiadomość ulica Świętokrzyska № 5, mieszkania № 4. 2946

Szynki, doskonała wędlina litewska. Nowogrodzka 31, m. 4, od 8 do 3. 3638

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, dobrze procentujący, zaraz do sprzedania. Dzielna № 27. 2837

Szynk do sprzedania wraz z patentem, dający dobre utrzymanie, z powodu wyjazdu. Wiadomość w browarze W. Zygmunta Boenischa. 2887

Sklep wiktuałów do sprzedania. Leszno № 26. 3025

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Hoża № 42. 2676

Sklep wiktuałów do sprzedania, mieszkanie obszerne i tanie. Chmielna 68. 2970

Sklep spożywczy do sprzedania, w domu narożnym. Świętokrzyska 16, pozwalam siedzieć tydzień czasu dla skontrolowania targu. 2956

Sklep wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę. Ogrodowa 49. 2588

Taniol Jedynie z powodu słabości sprzedaje sklep spożywczy. Ulica Bracka № 8, u tapicera. 2417

Uczestnik lub uczestniczka do interesu korzystnego, z kapitałem w gotówce, nie mniejszym tysiąca rubli, może mieć zagwarantowane 20 procent od tegoż, za współpracę osobne wynagrodzenie. Oferty pod wyr. „Uczestnik" w kantorze Kurjera. 2993

Umeblowane pokoje do sprzedania. Włodzimierska 2, stróż wskaże. 2856

Wspólnik z niewielkim kapitałem, obznajmiony z fabrykacją krochmalu, poszukuje się do założenia fabryki tegoż w okolicach Wilna. Oferty proszę składać w kantorze pod literami A. S. 2806

W Odesie. Dla specjalisty cukiernika lub piekarza, z powodu zmiany okoliczności do sprzedania fabryka angielskich biszkoptów, cukrów, deserów i pierników za bardzo przystępną cenę. Bliższe poinformowanie się listownie, C. Likiendorf. Odessa, ulica Bazarna № 75. Dom Dymitrëki. 2960

Zaraz do sprzedania sklepik wiktuałów za rs. 85. Ul. Rybaki № 10, wprost № 13. 2974

Lokale.

Apartament złożony z salonu i sześciu pokojów, z wszelkiemi nowoczesnemi udogodnieniami, do wynajęcia od 1 kwietnia, Mokotowska 51, róg Wilczej, w pobliżu Alei Ujazdowskiej i placu św. Aleksandra. Obejrzeć można od 12 do 2-ej codziennie. 364

Do wynajęcia 1 pokój, z wspólnem wejściem, przy familji, okno od ulicy, od 1-go marca 88. Ulica Niecała № 10, wiadomość u stróża. 2843

Do wynajęcia dwa pokoje umeblowane, dla kobiety, z usługą i życiem. Chmielna № 28, mieszkania 3. 2813

Do wynajęcia od 1 kwietnia, z powodu wyjazdu 5 pokojów, przedpokój, 2 zachowanka, kuchnia, zlew, wodociąg, 2 balkony, 2-e piętro, od frontu, za 540 rs. rocznie, róg Marszałkowskiej, kontrakt do 1 lipca, może służyć nadal. Wiadomość: Chmielna 44, mieszkania 6. 2702

Dwa pokoje z meblami i fortepianem, zaraz do najęcia przy wdowie. Bielańska 21, mieszkania 5. 2992

Duży lokal, na zakład przemysłowy lub biuro, na parterze i 1-m piętrze, złożony z wielkich sal, (na przestrzeni 23 okien), do wynajęcia od kwietnia. Może być podzielony. Marszałkowska № 114, mieszkania 41, do 9½ rano i od 4—6 wieczorem. 354

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. dwie stajnie na 14 krów, lokal na mieszkanie. Od lat 20 utrzymywano tu krowy. Tylko chrześcijanie zgłaszać się mogą. Krakowskie-Przedmieście № 2, wprost Kopernika. 2975

Do wynajęcia od 1-go lipca r. b. lokal obszerny, z dwudziestu kilku dużych pokojów, zdatny na biuro, lub zakład naukowy. Również różne lokale mniejsze, z wszelkiemi wygodami. Wiadomość na miejscu, Nowo-Wielka № 11. 2977

Pokoje z usługą, samowarem, pościelą, zaraz. Pańska № 4, m. 5. 3002

Pokój duży, 1-e piętro, meblowany, osobny, z usługą, 10 rs. miesięcznie, dla osoby muzykalnej, za małą dopłatą, może być z fortepianem od 1 marca.—Tamże pokoik zaraz za rs. 3 miesięcznie. Marjensztadt 4. 3006

Potrzebna jest zaraz obszerna piwnica w bliskości ulicy Senatorskiej położona. Wiadomość w składzie win Zurabowa, Senatorska 27. 366

Potrzebny pokoik, meble, usługa. Oferty „Studentowi" w kantorze Kurjera Warszawskiego. 2986

Pokój z wszelkiemi wygodami przy inteligentnej familji, z całodziennem utrzymaniem, zaraz do wynajęcia, za cenę przystępną. Złota 34, mieszkania 30. 2766

Pokój umeblowany, osobne wejście, 1-sze piętro. Róg Marszałkowskiej i Próżnej 147, stróż wskaże. 2818

Potrzebny zaraz pokój z przedpokojem, osobne wejście, umeblowany przyzwoicie, w stronie Nowego-Światu, Marszałkowskiej, Chmielnej, Wareckiej, lub ulic blizko tychże położonych, uprasza się o wiadomość w kantorze Kur. Warsz. pod literami X. X. 100. 335

Rs. 3 pomieszczenie, dla przyzwoitej panienki. Nowolipie 30—53. 341

Różne lokale fabryczne, składające się z dużych, widnych salonów, po umiarkowanej cenie, do wynajęcia przy ulicy Nowo-Wielkiej № 11. Wiadomość na miejscu. 2976

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia zaraz. Bednarska 24, trzeci dom od Krak.-Przedmieścia; tamże pojedyńcze pokoje. 2958

2 pokoje z balkonem do wynajęcia, z meblami lub bez, od 1 marca r. b., wejście oddzielne. Marszałkowska № 134, róg Świętokrzyskiej, u stróża. 2842

5 pokojów, przedpokój, kuchnia, pierwsze piętro, front, 130 rubli kwartalnie. Elektoralna 33. 2490

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego, zaopatrzona utensyljami czynności, jącemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne, pokoje oddzielne. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Złota 16, parter frontowy. 2927

Dziewczynka katoliczka, półtora roku, jest do oddania na własność. Oferty w kantorze Kurjera pod „Sierota." 3023

Feliks Morzycki i S-ka, kantor przewozowy, przewozi i ekspedjuje na wszystkich kolejach. Fabryka skrzyń i opakowań, opakowywa meble, posiada gotowe skrzynie Tłomackie № 8, telefonu № 135. 288

Fabryka kufrów, waliz, toreb, oraz wszelkich przyborów do podróży, konnej jazdy i polowania. T. L. Breymeyer. Królewska 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia, przyjmuje wszelkie reperacje. 2287

Kontrakt korzystny, dla utrzymujących konie, do odstąpienia. Kiosk, plac Zielony. 386

Każden przekonać się może, że obiady prywatne, gospodarskie, na maśle z trzech dań i kawa czarna, po 20 kop.—kawa i herbata w każdej porze po 4 kop.; tamże pomieszczenie dla osoby przyzwoitej, z całodziennem utrzymaniem, za rs. 14 miesięcznie. Ul. Elektoralna № 9, mieszk. 10. 2891

Kuchnia tania!!!! pod № 12 ulica róg Nowomiejskiej (Gołębiej) i Krzywego-Koła, obiady po kop. 20, miesięcznym kop. 18, ½ obiadu kop. 10. Przekąski gorące w każdym czasie. 2188

Mamka ze świeżym pokarmem. Tamka № 30. 2816

Mamka młoda, z młodym pokarmem. Stawki № 22, stróż wskaże. 2971

Młoda mężatka, ze świeżym pokarmem, chce wziąść dziecko do piersi. Ul. Wolska 3, mieszkania 39. 358

Nieszczęśliwa rodzina, którą mają zlicytować, błaga pożyczki 300 rs. Spłata ratami miesięcznemi pod gwarancją. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem J. M. 300. 2962

Nauka gipiury za przystępną cenę. Leszno 17, mieszkania 22. 2870

Obiady zdrowe, obfite, na świeżem maśle, w abonamencie miesięcznym, tanio. Złota 34, mieszkania 30. 2767

Poszukuje się pianina do wynajęcia. Nowy-Świat 38, m. 5. 2981

Tanio: 5 lub 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, werendą, z ogrodem owocowym do wynajęcia. Ogrodowa 58. 2042

We środę przechodząc ulicami: Marszałkowską, Wierzbową na Powązki i z powrotem jadąc tramwajem do placu Teatralnego, zgubioną została bransoletka złota, składana, z turkusami i perełkami, która stanowiła drogą pamiątkę. Łaskawy znalazca za nagrodą raczy zwrócić na ulicę Podwale, pod № 26, mieszkania 18. 3031

Wczoraj zrana wybiegł z domu i zaginął mopsik, maści jasno-żółtej. Wabi się Bobus. Uprasza się łaskawego znalazcę o odprowadzenie go na ulicę Hortensję № 7, mieszkanie № 3, gdzie otrzyma sowite wynagrodzenie. 3018

Wypożyczam na wieczorki, wesela i bale, serwisy stołowe, talerze, półmiski do majonezów, szklanki, kieliszki i geridony, patery oraz lampy, świeczniki, kandelabry i żyrandole, po nader umiarkowanej cenie. Magazyn pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska № 5—7. 15

Zastrzegam przywłaszczyciela psa, cetra 11-miesięcznego, żółtego, z oparzeliznąna łbie i z boku, z końcami łap białemi, by zaraz powrócił pod № 66 domu, ulica Twarda za nagrodą. 3004

Zbiegł we wtorek ceter żółty, piersi i końce łap białe, w obroży z literami K. C. i skórzanym kagańcu. Uprasza się o odprowadzenie na Żurawią 13, mieszkania 12, za nagrodą. Niepewny właściciel odpowiadać będzie sądownie. 363

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—PlacTeatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Февраля 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).